Nr. 253. We Lwowie, Czwartek dnia 4 Listopada 1880. Rok XIX.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
miejscowa kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 2 „ — „
kwartalnie w państwie Austrjackiem 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddun., Serbii . . . po 7 złr. [illegible] cnt.
Numer pojedynczy kosztuje [illegible] cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ulanowskich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonnière 23.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Comp. I Riemergasse 13 G. L., Daube et Cm. I Maximilianstrasse 5.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman & Frendler, Warszawa, Senatorska 22.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca drobnego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata za miesiąc listopad:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Lwów d. 3 listopada.

(Wiadomości dzienników wiedeńskich o kandydatach na marszałka krajowego w Galicji. — Jakiego krajowi trzeba marszałka? — Wieści o dymisji Gladstona i Bismarka. — Frykcje na dworze berlińskim. — Posądzania centralistyczne i uwagi dla pewnych aranżerów. — Z budżetowej komisji delegacji przedlitawskiej; minister wojny i centraliści Izby panów przeciw centralistom Izby posłów.)

Ze Lwowa i Krakowa codziennie prawie rozmaite nowiny telegrafują korespondenci do pism wiedeńskich, w których nowinach prawie nigdy słowa prawdy niema. Dzienniki tatejsze nie zadają sobie nawet trudu prostowania tych wiadomości, po największej części przez samych korespondentów wymyślonych. Teraz w skutek wieści, iż marszałek krajowy, Ludwik hr. Wodzicki ma być mianowany gubernatorem banku dla krajów koronnych, ci korespondenci codziennie nowe kombinacje tworzą, kto będzie mianowany marszałkiem. Najpierw wysunęli ks. Adama Sapiehę, nie wiedząc o tem, że ks. S. nie jest posłem sejmowym, więc i marszałkiem mianowany być nie może. Wczoraj donieśli, że trzech jest kandydatów: dr. Grocholski, hr. Siemieński i ks. Jerzy Czartoryski i że największe szanse ma hr. Siemieński. Dzisiaj znowu telegrafują, iż kandydatami są: Henryk hr. Wodzicki, br. Baum i Edward hr. Stadnicki, i że rząd zdecydować się miał za tym ostatnim. Jutro zapewne wymyślą nową kombinację, bo każdy telegram przynosi im po kilka guldenów honorarjum, a przy ciszy zupełnej we Lwowie, nie[illegible].

A kiedy już mowa o możliwej potrzebie mianowania nowego marszałka krajowego, to zdaje się nam, iż nie majątek kandydata, lecz zdolności i nabyta umiejętność pracowania wytrwałego rozstrzygać przedewszystkiem co do kandydatury powinna. Najzdolniejszy, a zarazem i najpracowitszy będzie jedynie i zawsze dobrym marszałkiem, który gospodarstwo autonomii krajowej dobrze poprowadzić zdoła. Tytuły i stanowisko magnackie same nic nie pomogą, jeżeli kandydat niema przytem prawdziwego talentu i nie nauczył się pracować wytrwale. Stanowisko marszałka jest tego rodzaju, że obsadzenie go figurantem przynosi wielką szkodę krajowi.

Dnie świąteczne, to dnie trwogi dla graczy giełdowych. Urzędowa giełda jest bowiem w owe dnie zamknięta; za to tem większem życiem bije tętno giełdy ulicznej. Gra, nieskrępowana niczem, namiętna, szalona, toczy się wonczas zawzięcie. Ale do gry trzeba pretekstu, senzacyjnej pogłoski, śmierci którego z monarchów lub przynajmniej dymisji którego z ministrów. Więc też pretekst taki tworzą sobie gracze. I wykazami statystycznemi można udowodnić, że nigdy w dnie powszednie nie rodzi się tyle pogłosek, co w dnie świąteczne w przedsionkach zamkniętego gmachu giełdy.

Przykładem tego służyć mogą wypadki dnia onegdajszego. Zbiegły się dwa dni świąt, więc też już ku końcowi pierwszego rozeszła się pogłoska o dymisji Gladstona, budząc graczy do zwyżki. Nazajutrz rano *Montagsrevue* podjęła z ulicy tę pogłoskę, ubrała ją nieco, donosząc, że Hartington obejmuje ster rządu, i dodała do niej drugą, że Bismark podał się do dymisji. Zetknęły się tedy dwa przeciwstawne impulsa giełdowe; dymisja Gladstona skłaniała ku zwyżce, natomiast dymisja Bismarka ku zniżce pchnęła. I ostatnia wzięła górę. Giełda zadecydowała, że według jej finansowego kryterjum mniej Europa skorzysta na pozbyciu się Gladstona, niż straci na ustąpieniu z widowni Bismarka.

Na razie jednak Europa nic ani traci ani korzysta. I Gladstone i Bismark zostają na swych posterunkach, i długo jeszcze — przynajmniej co się tyczy Bismarka — uszczęśliwiać będą świat swoją obecnością. Charakterystyczną jest jednak rzeczą ta drażliwość, z jaką Gladstone przyjął obiegającą o jego dymisji pogłoskę. Bismark dał giełdom półtora dnia do komentowania dotyczącej go wieści, pozwolił przenicować ją na wszystkie strony, wygłosić na cześć swoją panegiryki, zaintonować żale rozpaczy. Natomiast Gladstone nakazał ajencji Reutera roztelegrafować natychmiast na wszystkie strony świata, że on ani myśli ustępować. Bał się widocznie, aby nie zanadto wielka radość świat ogarnęła.

Co się tyczy dymisji Bismarka, to dzisiejsza poczta berlińska przynosi nam kilka szczegółów, które świadczą, że nie wszystko było fałszem w doniesieniu *Montagsrevue*. Wprawdzie do dymisji rzecz nie dojrzała, ale owe sławne „frykcje" swoim zwyczajem miały miejsce. Jak wiadomo, Bismark postanowił wykształcić kilku dyplomatów do zajęcia w razie jego śmierci spadku po nim. Chciał on, jako mistrz sztuki, stworzyć szkołę. I tę pedagogikę rozpoczął od kształcenia ks. Hohenlohego, ambasadora Niemiec w Paryżu. Kurs miał trwać sześć miesięcy, co składa świadectwo, że sztuka bismarkowska nie musi być mocno zawikłaną, skoro w tak krótkim czasie można ją sobie przyswoić. Właśnie teraz kończy się ten półroczny internat Hohenlohego w biurze kanclerskiem. Z kolei miał tedy wrócić do Berlina na naukę hr. Hatzfeld, teraźniejszy ambasador w Konstantynopolu. Owoż o niego rozpoczęły się frykcje, albowiem hr. Hatzfeld za to, że się rozwiódł z żoną, nie jest w łaskach u fraucymeru cesarzowej. Bismark zwyciężył jednak, i hr. Hatzfeld wkrótce opuści swój posterunek w Stambule. Od takich tedy drobnostek jak humory pań fraucymeru zależy nieraz bieg spraw politycznych, kursa na giełdach, pozycje mężów stanu... i dalej konsekwentnie idąc, może nawet losy narodów. Bo czyż na los Niemiec nie wpłynęłoby to, gdyby Bismark pokonany został w tych frykcjach z fraucymerem i podał się naprawdę do dymisji?

Lwowski korespondent *Deutsche Ztg.* telegrafuje, że „jak pogłoska obiega, prokuratorja lwowska otrzymała polecenie przedsiębrania energicznych środków przeciw wzmagającym się wykroczeniom tonu i maniery dziennikarstwa polskiego."

Tak jak jest, telegram ten imputuje rządowi jako nakazującemu a prokuratorji jako wykonawczyni czyny, według ustaw przedlitawskich nielegalne. Ton i maniera nie podlegają orzekaniu c. k. sądów, chyba tylko sądu opinii publicznej. Sądy, a zatem i prokuratorje mogą tylko tam wkraczać, gdzie istnieje jaka istota czynu, na który kodeks karny albo ustawa prasowa nie pozwala, a nie istota tonu lub maniery. Lecz o to zresztą spierać się nie będziemy; wszelako telegram ten ma inny cel na oku, a mianowicie rozgłosić, że dziennikarstwo lwowskie niesłychanych rzeczy się dopuszcza pod względem tonu i maniery. Sąd o tem pozostawiamy opinii publicznej, tylko wytknąć musimy, że *Gazetę Narodową* konfiskowano za podanie faktów z pobytu cesarza na Szląsku, a to faktów, przytoczonych bez okrasy i dodatków wraz z komentarzami z korespondencyj i nawet wstępnych artykułów *Politiki*, który to dziennik co do podróży cesarza po Szląsku jak i co do tamtejszej biurokracji i germanizacji w tem samem zupełnie jest położeniu co dzienniki lwowskie, a zatem i pragska prokuratorja w tem samem zupełnie położeniu co lwowska. To raz — a dalej konfiskowano *Gazetę Narodową* znowu za fakta co do urządzanego przez pewną sferę galicyjską obchodu na cześć cesarza Józefa II. — a te fakta są w całem znaczeniu historyczne; te fakta co do stosunku Józefa II. do zniesienia i następnie co do przywrócenia poddaństwa, tudzież co do narodowości są oparte na świadectwach historycznych, podanych przez Jego Ekscelencję br. Helferta i przez Jego Eksc. br. Arnetha, dyrektora c. k. biblioteki nadwornej i prezydenta c. k. wiedeńskiego Towarzystwa nauk, tudzież w zaleconej dla szkół austrjackich historji Austrji Kronesa.

Tych rzeczonych przecie nikt będący przy zdrowych zmysłach, albo chcę znający się cokolwiek na historji, o nieprzyjaźń do Austrji lub do cesarza Józefa II. nie posądzi. Jakoż i my nie dla prostego skandalu podnieśliśmy te fakta. Podnieśliśmy je jako Polacy w obronie własnej, w obronie honoru polskiego, w obronie wewnętrznego miru Galicji, albowiem ci, co ów obchód urządzają, otwarcie, drukiem w swoich dziennikach wypowiedzieli, że obchód ten urządzają jako demonstrację przeciw Polakom, co nawet do centralistycznych pism wiedeńskich roztelegrafowali. Kto tu bardziej ubliża pamięci członka dynastji Habsburgów — czy ci co pamięci jego używają do wyprawiania skandalów publicznych, czy ci co najściślejszą prawdę historyczną głoszą — na to pytanie niechaj każdy człowiek uczciwy i przyzwoity sam sobie odpowie! — Nie spieramy się tutaj z c. k. prokuratorją, bo na to mamy pole przed sądem, któremu c. k. prokuratorja podlega — ale odpieramy niecne doniesienia pism centralistycznych.

Aranżerom zaś owego obchodu polecamy przeczytać telegram z Berna d. 1. bm. w ostatnim numerze *Nowej Pressy*: „Obchód na cześć cesarza Józefa odbędzie się w Bernie d. 30. listopada. Poprzedzi go d. 28. listopada uroczystość w Sławkowie u pomnika w tem miejscu, na którem cesarz Józef orał. Pomnik będzie uwieńczony, a dr. Promber będzie tam miał mowę festynową. Na festyn zaproszeni będą niemieccy włościanie z okolic Berna i weźmie udział wiele niemieckich stowarzyszeń berneńskich."

Tego telegramu aranżerowie wschodnio-galicyjscy nie posądzą jakoby przez Polaków był inspirowany. I cóż z niego nauczyć się mogą? Najpierw, że nawet ultracentraliści i ultraliberały nie wyprawiają festynów józefińskich d. 29. listopada, szanując uwagę sfer nadwornych, że obchód w dzień ten byłby ubliżeniem dla Marji Teresy; i dlatego wstępny festyn na jeden dzień przed a główny na jeden dzień po 29. listopada naznaczyli. Aranżerowie wschodnio-galicyjscy przeto obchodem swoim z d. 29. listopada nietylko przeciw Polakom, ale i przeciw dynastji Habsburgów demonstrację skandaliczną wyprawią, skoro wiedzą, że d. 29. listopada przypada rocznica zgonu Marji Teresy, i że dwór nie życzy sobie radośnych demonstracyj w dzień zgonu powszechnie czczonej monarchini.

Powtóre widzą owi aranżerowie z tego telegramu, iż mieliśmy słuszność twierdząc, że ani lud niemiecki, ani czeski, ani słowieński, ani żaden inny w Austrji obchodu tego nie urządza, skoro lud niemiecki z okolic Berna — a więc z okolicy, w której dla owego aktu orki cesarz Józef II. dotąd żyje w pamięci ludu — aż zapraszać potrzeba na festyn. I to lud tylko niemiecki — a wszakże okolicę tę zamieszkuje przeważnie lud czesko-morawski! Czemuż więc ten lud nie myśli o owym obchodzie, czemu go nawet zachęcać do udziału w obchodzie nie myślą centraliści?

Włościanie Austrji jeżeliby mieli obchodzić pamięć zniesienia poddaństwa przez Józefa II., to wybraliby na to dzień, w którym ów edykt wydany został. Ale owi aranżerowie podobno tej daty nawet nie znają, a tem mniej znają ów edykt. Włościanie Austrji zresztą wiedzą, bo pamiętają sami, kiedy pańszczyzna zniesioną została — t. j. w r. 1848 przez cesarza Ferdynanda — wszak właśnie w Galicji wschodniej wystawiono tyle krzyży żelaznych na pamiątkę 15. maja 1848, i ci sami aranżerowie, którzy urządzają obchód na cześć Józefa II. jako oswobodziciela ludu od pańszczyzny, ci sami urządzają nabożeństwa dziękczynne coroku w dzień 15. maja! I dlaczegoż naprowadzają lud ruski do pytania: jakimże sposobem stało się, że Józef II. zniósł pańszczyznę a Ferdynand I. znowu ją znosił? Czy będą mogli Polakom przypisywać przywrócenie pańszczyzny w czasie między Józefem II. a Ferdynandem I., w czasie zatem, gdy Polacy żadnego głosu w Austrji nie mieli?

Nikt nie zechce występywać przeciw obchodowi chwilowego zniesienia pańszczyzny przez Józefa II. w stuletnią rocznicę dnia, w którym ów edykt swój wydał cesarz Józef II. Ale obchód tegoroczny urządzają centraliści, i tylko centraliści, a urządzają dlatego, aby móc między niemieckim ludem włościańskim, który ich nie cierpi, zaagitować na swoją korzyść a przeciw gabinetowi Taaffego. Jeżeli nasi Rusini chcą znowu kumać się z centralistami, których przecież niedawno publicznie się wyparli, jeżeli chcą wyprawiać demonstrację przeciw świętym dworu uczuciom; jeżeli chcą bez żadnego wcale powodu demonstrować przeciw gabinetowi Taaffego — to my przecie ani policji ani wojska nie mamy na poskromienie ich zachcianki. Polakom tą demonstracją skandaliczną z pewnością nie zaszkodzą.

P. Demel, któremu komisja budżetowa delegacji przedlitawskiej poruczyła sprawozdanie o ekstraordynarjum budżetu wojskowego, wyjechał do Cieszyna i dlatego prace tej komisji do piątku przerwane zostały. Tymczasem odbędzie się tylko walne posiedzenie delegacji przedlitawskiej dla uchwalenia ordynarjum, które już uchwalono w komisji w niedzielę i poniedziałek, jak nam doniósł telegram wczorajszy. Ważne było posiedzenie niedzielne, dlatego, że na niem jawnie okazało się, że centraliści Izby panów nie chcą żadnego sojuszu z centralistami Izby posłów, a co ciekawsze, iż ten wstręt swój jak najdobitniej manifestowali.

Centraliści Izby posłów, którzy już wiedzieli o tem usposobieniu centralistów Izby panów, uchwalili obstawać przy redukcjach, od których odstąpić okazywali się gotowymi na wypadek, gdyby centraliści Izby panów zechcieli wziąć udział w ogólnym wiecu centralistycznym. Głównie przeto żądali okrojenia w ordynarjum, za co na pewne pozycje ekstraordynarjum (co do fortec) przystać chcieli. Sprawozdawca Sturm wnosił tedy, aby rekrutów powoływano pod broń zamiast w październiku dopiero w marcu, coby około 2 do 3 milionów złr. rocznie przyniosło, albo choć dopiero w styczniu, na czemby skarb państwowy 1,375 000 złr. zyskał.

Na to minister wojny jen. Bylandt odparł, że dwa razy już na to zezwolił, i rekruci z dwóch lat są już skutkiem tego niedostatecznie wyćwiczeni, dalsze postępowanie takie zrujnowałoby bitność całej armii, a wtedy lepiej już całą armię skasować i wszystkie wydatki na nią wymazać. I dodaje, że byłoby barbarzyńskiem okrucieństwem, brać rekruta do służby wtedy, gdy może mieć zarobek, a zostawiać go w zimie na głód w domu. Rekruta potrzeba ćwiczyć praktycznie już w jesieni, gdyż w naszym klimacie zimą tylko teoretycznie kształcić go można, a to wykształcenie bez pewnej poprzedniej praktyki jest niemożliwe. W drugiej przemowie zagroził minister wojny podaniem się do dymisji, gdyby wniosek Sturma przyjęto. Poczem przerwa nastąpiła. Sturm wyraził następnie ministrowi zaufanie, ale obstawał przy swojem i centraliści Izby posłów większością swoją 10 przeciw 8 głosom wniosek jego przyjęli. W tych 8 głosach był tylko jeden czy dwa głosy autonomistów, pp. Grocholskiego i Szroma, bo niema ich więcej w komisji.

P. Schmerling, szef centralistów, i książęta Khevenhüller i Liechtenstein, którzy należeli do komitetu kompromisowego centralistów Izby panów, nietylko co do powoływania rekrutów poparli gorąco ministra wojny, ale i co do dania koni kapitanom, mimo że w skutek oświadczenia ministra wojny, iż na r. 1881 od tej pozycji odstąpi, delegacja węgierska już tę pozycję wykreśliła. Godnem uwagi jest, że p. Sturm zaparł, jakoby centraliści Izby posłów pragnęli kompromisu z kimkolwiek, i oświadczył, że chodziło im tylko o informacje — za co go nawet *Nowa Presse* wyśmiewa.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Paryż 29. października.

Sprawa jenerała Cissey i baronowy de Kaula zawsze jest jeszcze na porządku dziennym. Rząd usunął się od ścigania jenerała i tym sposobem otworzył szerokie pole do podejrzeń. Dzienniki radykalne dzwonią na gwałt i przedstawiają wszystkich mężów stojących na czele narodu, nie wyjmując Gambetty, jako ludzi bez żadnej moralnej wartości, wspólników starego jenerała.

Cissey zostawiony sam sobie, poszedł za radą ministra wojny i począł wytaczać dziennikom procesa o oszczerstwo. Wczoraj jego adwokat oskarżył redakcje *Intransigeant* i *Petit Parisien*, które odznaczyły się gwałtownością wystąpienia przeciw jenerałowi.

Rochefort nazajutrz po procesie Junga i Woestyna, rozpoczął wstępny artykuł od słów: „Po odkryciu spowodowanem przez proces Junga spodziewaliśmy się, że odbierzemy wiadomość o samobójstwie jenerała Cisseya. Ale, ludzie tak nikczemni, nie mają odwagi odebrania sobie życia. Cissey krwawy prześladowca republikanów podczas komuny; minister wojny „rządu moralnego", powierzający tajemnice stanu swojej nałożnicy będącej szpiegiem Bismarka; podły zdrajca Francji, jest człowiekiem, któremu każdy ma prawo i obowiązek pluć w twarz jako nikczemnikowi i tchórzowi."

W tym tonie był cały artykuł, w takim tonie odzywają się niemal wszystkie dzienniki. Jeżeli więc drogą procesów chciałby Cissey szukać zadosyćuczynienia, musiałby kolejno oskarżyć wszystkie z małemi wyjątkami dzienniki francuzkie. Zapewne ograniczy się do tych, które go z największą bezwzględnością traktują, — lecz i tych kilka wystarczy dla zaprzepaszczenia sławy jenerała i odsłonięcia korrupcji, jaka toczy wierzchołki społeczeństwa francuzkiego.

Nie sam tylko Cissey, którego wina jest niewątpliwą, padnie pod ciosami oburzonego narodu, pójdą pod pręgierz opinii publicznej inni także jenerałowie i mężowie stanu, którzy dawszy się haniebnie pobić Prusakom, pławili się następnie we krwi Paryżan a ogłosiwszy się za zbawców i odrodzicieli społeczeństwa, wpadli w sidła rozpusty, zastawione przez nieprzyjaciela Francji.

Jenerał Cissey należał do konserwatywnych republikanów, odznaczał się pobożnością i z objęć żony swojego podkomendnego, pielgrzymował do Paray-le-Monial.

Zepsucie nietylko we Francji króluje. Na czele innych krajów stoją ludzie takiejże moralności jak były minister wojny w Paryżu.

Wasz korespondent rzymski wspomniał o pewnej Moskiewce, która pod pantoflem trzyma Gladstona. „Oczarowała go ona i jak Armida w niewoli trzyma lubieżnego starca."

O stosunku tym mogę wam podać pewne wiadomości.

Owa Armidą moskiewską, która przez Gladstone rządzi Anglią, jest pani Nowików, żona jenerała carskiego. Piękna ta kobieta, obdarzona niepospolitym wdziękiem, bystrością rozumu i talentem pisarskim, spełnia takąż samą misję dyplomatyczną od dworu petersburgskiego, jaką spełniała niegdyś księżna Lieven. Ks. Lieven pracowała pomiędzy arystokracją angielską dla interesu moskiewskiego podczas wojny o niepodległość grecką — pani Nowików, przyjaciółka serdeczna familii Gladstone wysłaną została dla pozyskania arystokracji whigowskiej dla planów carskiego panslawizmu na półwyspie Bałkańskim. Rozkoszami młodej kobiety uwikłany, Gladstone słucha rad dyplomatki moskiewskiej i spełnia rozkazy pięknemi ustami wydawane. Za jej to namową i za pieniądze od niej otrzymane, urządzał owe mityngi bułgarskie przeciwko Turcji; ona to stojąc za plecami [illegible] starca, obaliła gabinet torysów.

Zręczność tej kobiety jest zadziwiająca, misję, jaką jej w Petersburgu powierzono, spełnia z delikatnym ale strasznym taktem. Nazywają ją w Londynie prorokiem panslawizmu.

Od lat trzech jest nieodstępną towarzyszką Gladstona i znosi uściski lubieżne niedołężnego starca dla miłości sprawy, za którą jej hojnie płacą nad Newą.

W piśmie *Frasers Magazine* napisała wiele artykułów o korzyściach sojuszu angielsko-moskiewskiego. Znając religijno-mistyczne tendencje pierwszego ministra gabinetu whigów, łudzi go możnością połączenia kościoła anglikańskiego z kościołem moskiewsko-greckim. Ona to podsunęła mu także ideę konfederacji małych państw słowiańskich na półwyspie Bałkańskim, niezależnych od Moskwy i Austrji.

PAMIĘTNIKI

Bogusławy z Dąbrowskich Mańkowskiej.

(Ciąg dalszy.)

Po tem zdarzeniu W. książę wszystkich oficerów tego pułku kazał aresztować, odbierając szpady, i internował ich w tym samym odwachu, gdzie nieszczęśliwy Szkaradowski życie sobie odebrał. Wszyscy jego koledzy istotnie nie wiedzieli, czego się mają spodziewać: czy wypędzenia z wojska, czy wysłania na Sybir. Oddalenie się z tego aresztu było niezmiernie niebezpiecznym czynem; bo W. książę mógł w każdej chwili tych panów do siebie zawezwać, albo do innego więzienia kazać przeprowadzić.

W chwili, kiedyśmy ganili panu Frölichowi tę śmiałość, wszedł poważnej postaci stary kamerdyner, meldując donośnym głosem:

— Księżna Łowicka!

Te słowa były niespodzianym piorunem, i tak mało do prawdy podobne, że zameldowanie to w pierwszej chwili zdawało nam się niczem innem, jak żartem pochodzącym od kogoś, który chciał w tak niebezpiecznem położeniu przestraszyć i zażartować z odważnego więźnia. Księżna Łowicka bowiem od kilku lat nie miała już pozwolenia oddawania wizyt, nawet swoim najbliższym znajomym przyjaciołom i krewnym. Wiadoma wszystkim, że gdy kto chciał księżnę odwiedzić, musiał podawać petycje do jen. Kuruty, a ten dopiero wysełał ją do Belwederu do W. księcia, który podług złego lub dobrego humoru, decyzje zatwierdzał, i dzień i godzinę wyznaczał. Często się zdarzało, że na taką odpowiedź czekano nie tylko dni, ale nawet całe tygodnie, a bardzo często z dziesięciu dam, które podawały swoje prośby, W. książę zaledwo dwie albo trzy uznał za godne odwiedzenia księżnej.

Z powodu tych to trudności i obostrzenia, zdawało nam się do prawdy niepodobną, żeby księżna istotnie była w odwiedzinach do mojej matki przyjechała! Chcąc się przekonać osobiście, pobiegłam sama i wąziutką szparką drzwi, należących do wielkiej sieni, ujrzałam z niemałem zadziwieniem i postrachem znanego strzelca księcia Konstantego! Dopiero wtenczas nastała wielka konsternacja, której dziś istotnie nikt nie zrozumie, kto nie przeżył tych czasów w Warszawie i nie przeżył właśnie dnia tego niesłychanego teroryzmu.

To wszystko co dla zrozumienia tak obszernie opisuję, działo się prawie w mgnieniu oka. Jak powróciwszy na salę, wyrzekłam: „Strzelec W. księcia!" matka „czemprędzej powiedziała kamerdynerowi: „Prosić!" Wskazaliśmy w największym pośpiechu panu Frölichowi ręką buduarek obok salonu, który jakkolwiek nie był oświecony, miał drzwi otwarte i z niego, jak się niżej pokaże, całą rozmowę księżnej słyszał. O ucieczce tylnem wyjściem nie było mowy, bo innej komunikacji nie było, jak główny wchód idący przez ten sam przedpokój, gdzie był strzelec a znany szpieg W. księcia; ten zaś miał za obowiązek wymieniać zawsze nazwiska wszystkich co widział. Jakaż mogła być okropna konsekwencja z tego, gdyby księciu powiedziano, że porucznik artylerji, Frölich, mający być aresztowanym na odwachu, znajdował się obecnie w pałacu Paca.

Księżna Łowicka była dawniej związana czułym węzłem przyjaźni z moją matką. Jej matka za pierwszym mężem Grudzińskim, mieszkała w Wielkopolsce niedaleko Winnogóry, dóbr należących do mojego ojca. Po wyjściu za mąż drugi raz za marszałka dworu, Brońca, wszystkie trzy córki bywały bardzo często w Radziwiłłowskim pałacu u matki, mianowicie Żaneta, dzisiejsza księżna Łowicka, bywała nawet bardzo często na teatrach i balach z moją matką, a siostra jej Antonina poszła za brata stryjecznego mojej matki, jenerała Dezyderego Chłapowskiego. Z tego też powodu księżna bez żadnej etykiety i żeby zaraz wchodząc do salonu i uściskawszy nas obydwie serdecznie, zdziwiła się spojrzawszy na mnie, że od ostatniego widzenia tak znacznie podrosłam; potem zasiadła swobodnie na fotelu przy kominku, zdawała się biedaczka rozpromienioną i uszczęśliwioną jak ptaszek, którego z klatki wypuścili! Zwolna zdejmowała rękawiczki, kapelusz i gruby szal wełniany angielski, który okrywał skromniutką, w zielone szkockie kraty suknią, a potem po prostu poprosiła o filiżankę herbaty dla rozgrzania się po przejażdżce z Belwederu. Matka naturalnie zakazała przyjmowania innych gości, i rozmowa zaczęła się toczyć o tem, co było najmilsze i najbliższe serca, o siostrze, o jej dziatkach, i o ich szczęściu i pięknej Turwi.

Widoczną było, że mówiąc o tem, dusza jej rozpromieniła się blaskiem tego szczęścia, którego jej własne serce doznawać nie mogło. Później zaczęła mówić o przybyciu cesarza, co tyle, jak jej się zdawało, miał dobrych chęci dla naszego kraju, i który tak życzliwego zastępcę i opiekuna wyznaczył w swoim własnym bracie! Biedaczka, nigdy nic nie wiedziała, tylko tyle co W. książę chciał do niej dopuścić, i pewno jeszcze nie słyszała o dzisiejszem nieszczęściu i okrucieństwie męża. Ciągleśmy z matką spoglądały na siebie, ze skrytą ciekawością i domniemaniem, dla czego istotnie księżna mogła przyjechać. Wreszcie obracając się za szalem i kapeluszem, zaczęła prawdziwą misję wydobywać na jaw, a ta była rzeczywiście dla księżnej bardzo trudną do powiedzenia. Znała bowiem nasze stosunki i charakter matki zatwardziało-dumno-polski. Jednakże z projektem w końcu wystąpić musiała i poniekąd zażenowana przemówiła po francuzku temi słowy:

— Chère amie, il faut que je vous dise, que je suis envoyée par mon Seigneur, (tak zawsze mówiła o mężu) pour vous dire qu'il est très étonné que sur la liste des Demoiselles de chiffres, que lui a présenté aujourd'hui le général Kuruta, il n'a pas aperçu le nom de votre fille, et il m'a chargé malgré cela de lui offrir de sa part le titre de Demoiselle de chiffres. (Że w. książę zadziwiony mocno tem, że nie było mojego nazwiska na liście podanej mu przez jen. Kurutę, mimo tego przysyła dla mnie tytuł frejliny, z prawem noszenia bryjantowej cyfry cesarzowej.)

Był to dla nas prawdziwy piorun, ale matka przyjęła go z wielką spokojnością i godnością; po chwili wspólnego milczenia odpowiedziała księżnej, że jakkolwiek takie łaski i dystynkcje nie powinny bywać nigdy odmawiane, i że wie, iż dużo bezwątpienia osób za niemi będzie się ubiegało, jednakowoż ona na żaden sposób przyjąć tej łaski nie może. Wiadomo już księżnie było, że na łożu śmiertelnem żądał śp. mój ojciec słowa od matki, że nigdy żadnych okazów i łask przyjaźnych od nieprzyjaciół kraju nie będzie przyjmowała dla pozostałych jego dzieci; wiadomo nawet było księżnie, że aby nie uledz zwyczajnej formie, która wymagała doniesienia księciu o śmierci męża, z nadmienieniem przytem o należącej się emeryturze w ilości 12.000 rubli rocznie, wolała matka wyrzec się tego, niż podpisać list w formie przypomnienia i łaski, która zresztą należała się prawnie. Po przypomnieniu tego wszystkiego księżnie, matka upraszała najuprzejmiej, aeby w najdelikatniejszy sposób przedstawiła w. księciu, że jeszcze jestem za młodą do wypełniania wszystkich tych etykietalnych form i obowiązków dworskich, że zresztą wiadomo wszystkim, że zaledwo powstaję z ciężkiego przebytego kokluszu. Na to księżna z rozczuleniem i łzami w oczach, z serdecznem uściśnieniem rzekła do mojej matki:

— Vous êtes toujours la même! (Jesteś zawsze tą samą.)

(C. d. n.)

Że Moskwa postawiona została tylko pozornie obok Austrji, gdy mowa jest o niezależności państw Bałkańskich, dowodzić nie potrzebuję, tak bowiem Gladstone jak pani Nowików wiedzą dobrze, iż małe te państwa wcielone zostaną do caratu. Wszakże już dzisiaj Czarnogóra wzięła za herb swojego państwa dwugłowego orła moskiewskiego. Ażeby ułatwić dzieło Moskwie, trzeba wiele mówić i pisać o niezależności i wolności ludów słowiańskich. Gdy Austrja, którą pani Nowików i jej kochanek serdecznie nienawidzą, zostanie pokonaną jako grożąca niepodległości ludów słowiańskich, wtedy ta niepodległość utopioną zostanie w jedności słowiańskiej, jednoznacznej z niewolą moskiewską.

Pani Nowików podczas ostatnich wyborów była niezmiernie czynną. Artykułami przez siebie i swoich podwładnych pisanemi zapełniała kolumny *Daily News*. Bez niej nie byłby Gladstone zwyciężył Beaconsfielda. Ona to go pokonała i Anglików wpędziła do sieci, od której sznury trzymają w Petersburgu.

Anglia pracuje dla Moskwy i gubi swoje własne interesa gwoli pani Nowików, w której zakochany jest jej pierwszy minister. Jak długo potrwa zaczarowanie? trudno przewidzieć. Polityka Anglii, byt Turcji, pokój Europy, wszystko to zależy od kaprysu i uścisku uroczej Moskiewki nad Tamizą.

Gdy tego rodzaju motory kierują losami narodów — dziwić się nie będziemy zgrozie, z jaką republikanie francuscy odchylają zasłony i ukazują ohydne obrazy mężów kierujących!

Ankieta szkolna.

Sekcja administracyjna ankiety szkolnej, w której skład wchodzą pp.: hr. Badeni (jako przewodniczący), Bodakowski, dr. Tadeusz Pilat, Romanowicz i Wereszczyński, odbyła już dwa posiedzenia, d. 29. i 31. października. Na pierwszem zajmowano się wyłącznie kwestjami formalnemi. Przedewszystkiem postanowiono, że sekcja zbierać się ma na posiedzenia dwa razy w tygodniu, t. j. we środę i w niedzielę. Co do formalnego traktowania uchwalono, że do pojedynczych działów wyznaczeni będą osobni referenci, jednakowoż dopiero po przeprowadzonej dyskusji. Orzeczono wreszcie, że szkoła uważaną być ma za publiczną, jeżeli urządzoną została przez władze szkolne i utrzymywaną jest w całości lub części kosztem kraju, powiatu lub gminy.

Na drugiem posiedzeniu przystąpiono już do merytorycznej części zadania i wzięto naprzód pod rozbiór ustawę krajową z dnia 2. maja 1873 „o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci".

Uchwalono art. 1. tej ustawy pozostawić w całości w dotychczasowem brzmieniu. Co do art. 2. postanowiono, że powinien on mieć następujące brzmienie: Wszystkie szkoły ludowe, w myśl niniejszej ustawy urządzone, są etatowemi a dzielić się mają na pospolite i wydziałowe, pospolite zaś na samoistne i posiłkowe.

Art. 3. uchwalono zatrzymać w całości, zaś z powodu poruszonej przez jednego z członków sekcji sprawy szkół przemysłowych postanowiono nad pytaniem, czy i o ile nadzór nad szkołami tego rodzaju ma być oddany Radom szkolnym, powziąć uchwałę dopiero po dyskusji nad dozorem szkolnym. Art. 4. przyjęto w całości.

Przy art. 5. wywiązała się ożywiona dyskusja nad tem, czyli kierunek nadany dzisiejszym szkołom wydziałowym żeńskim jest odpowiedni lub nie. W dyskusji tej brali udział wszyscy członkowie sekcji, a w rezultacie zapadła uchwała, że szkoły wydziałowe żeńskie należy zatrzymać w dotychczasowej ilości. Co się tyczy szkół wydziałowych męzkich, postanowiono przed objawieniem zdania w tej mierze zasięgnąć wiadomości, czyli sekcja pedagogiczna ankiety zamierza proponować pewne zmiany w programie nauk, celem nadania tym szkołom kierunku więcej praktycznego. Uchwalono, że art. 5. ma opiewać jak następuje: W każdym okręgu szkolnym ma być tyle szkół pospolitych o czterech co najmniej nauczycielach, ile politycznych powiatów wcielono do okręgu szkolnego. Szkoły wydziałowe będą ustanawiane w miarę potrzeby. Art. 6. stosownie do brzmienia art. 2. zmieniono w ten sposób, że zaczynać się ma od słów: „W szkole posiłkowej będą udzielać nauki nauczyciele młodsi lub dochodzący..." dalej od słów: „Na utworzenie..." zgodnie z dzisiejszym tekstem ustawy.

Sekcja pedagogiczno-dydaktyczna odbyła drugie posiedzenie w sobotę dnia 30. października. W dalszym ciągu dyskusji jeneralnej p. Sawczyński określił zadanie ankiety, które polega głównie na rewizji ustawodawstwa szkolnego, modyfikacji planów naukowych, ograniczenia nauki gramatyki i reorganizacji seminarjów nauczycielskich, a to na odmiennych podstawach dla szkół miejskich i wiejskich.

P. Mandybur nadmienia, że o ile zrozumiał intencje hr. Reya, dążnością jego jest jedynie sprowadzić naukę w szkołach ludowych na tory odpowiedniejsze. Zbadanie i modyfikacja planów naukowych uczyni temu zadość. Zdaniem mowcy największą zaporą w rozwoju szkolnictwa ludowego jest wadliwe urządzenie rad szkolnych miejscowych i okręgowych, tudzież niedostateczny nadzór nad nauczycielami ludowymi.

P. Schmitt pojmuje intencje hr. Reya w ten sposób, iżby nauka w szkole ludowej więcej odpowiadała praktyce codziennego życia i żeby młodzież nie była zbytecznie obciążoną. Rada szkolna usiłowała temu zaradzić n. p. przez zakładanie szkółek drzew owocowych i odpowiednie instrukcje. Co do seminarjów nauczycielskich, te zdaniem p. Schmitta powinny tylko dla szkół miejskich być urządzone z internatami.

Hr. Rey oświadcza, że pp. Mandybur i Schmitt wyrazili dokładnie jego życzenia i myśli. Życzyłby on sobie nadto zredakowania czasu trwania nauk w ciągu roku i przykładania większej wagi do nauki rolnictwa w szkołach wiejskich. W końcu oświadcza się za zaprowadzeniem internatów w seminarjach nauczycielskich tak dla szkół miejskich jak i wiejskich.

P. Baranowski uznaje niejakie uproszczenie w planie nauk za możliwe, ale najbardziej pożądanem byłoby zapobieżenie nadużyciom w zastosowaniu planu nauk, praktykowanym niekiedy przez nauczycieli ludowych. Mowca przemawia także za rozszerzeniem nauki niedzielnej w szkołach wiejskich aż do 17 roku życia.

P. Starkel przekłada rodzaj kwestjonarjusza, obejmującego niejako zadania sekcji. Streszcza się on w trzech punktach: 1) Nauka w szkołach ludowych ma być nadal obowiązkową przez lat 6; 2) Szkoła ludowa co do programu swej nauki ma być podzielena na miejską i wiejską. 3) Organizacja seminarjów nauczycielskich ma być przeprowadzoną z uwzględnieniem tego podziału.

Na wniosek p. Olszewskiego sekcja uchwala, że nauka obowiązkowa w szkołach ludowych ma trwać lat sześć.

Na wniosek p. Sawczyńskiego, poparty przez p. Schmitta, postanowiono uprosić p. Starkla aby punkt 2) swego kwestjonarjusza opracował bliżej i przedłożył swój elaborat na najbliższem posiedzeniu. Co do punktu 3) nie powzięto na razie żadnej uchwały.

Następnie przewodniczący rozdzielił prace w sposób następujący: Plany naukowe przekazał do opracowania p. Baranowskiemu jako referentowi, przeznaczając mu za współreferenta p. Starkla; regulamin panu Olszewskiemu jako referentowi z pp. Schmittem i Zwierkowskim jako współreferentami, ustawy szkolne p. Schmittowi.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

(Dokończenie poz. z d. 31. paźdz. i 1. listop.)

Z porządku dziennego przedłożył dr. K. Maly (przewodnictwo objął p. W. Biechoński) wnioski wydziału w sprawie centralnego zakładu finansowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Zaznaczywszy, że sprawa ta zajmowała Związek od pierwszych chwil powstania, przechodzi mowca koleje obrad nad nim. Okazało się w końcu, że utworzenie centralnej instytucji narazie jest niemożliwe, ponieważ formy możliwe, jako to: udziałowa, akcyjna lub komandytowa nie znalazły poparcia. Związek poszedł więc inną drogą i uchwalił w r. 1877, na wniosek p. Zgórskiego, utworzenie koła kredytowego za wspólną gwarancją kredytu z funduszów krajowych. Czekano więc na fundusze krajowe, te nie przypłynęły jednak, i projekt ten upaść musiał.

Dr. Zgórski wypracował obecnie nowy projekt utworzenia instytucji kredytowej dla stowarzyszeń, opartej o Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie na zasadach, wykazanych w następującym wniosku.

I. Poleca się patronowi i Wydziałowi związku, aby

a) postarał się o utworzenie — w miejsce centralnej instytucji dla stowarzyszeń — koła kredytowego, ze stowarzyszeń złożonego, a o Towarzystwo zaliczkowe lwowskie opartego:

b) dla przysporzenia funduszów temu kołu kredytowemu, wydawać będzie Towarzystwo zaliczkowe lwowskie karty wkładkowe według poniższego wzoru tak na imię stowarzyszeń, jak i osób prywatnych; stowarzyszenia, do koła kredytowego przyjęte, obowiązane będą w połowie przyznanego im kredytu normalnego zakupywać zawsze te karty i starać się o umieszczenie ich u swoich klientów. Cały ztąd uzyskany fundusz użyty będzie wyłącznie na potrzeby koła kredytowego;

c) Zarząd koła stanowić będzie: Patron, dyrekcja Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie i 3 delegatów Wydziału Związku, który decydować będzie: a) o przyjęciu do koła kredytowego, b) o oznaczeniu wysokości kredytu normalnego (w rach. bieżącym) i c) o eskoncie weksli stowarzyszeń po za kredytem normalnym z funduszów koła;

d) jako zwrot kosztów administracji Towarzystwu lwowskiemu ustanawia się margę 1% między opłacanym a pobieranym procentem; na teraz ustanawia się od wkładek 5%, od kredytów dla stowarzyszeń 6%.

II. Poleca się patronowi i Wydziałowi Związku, aby rozpoczął rokowania z Towarzystwem zaliczkowem lwowskiem o objęcie kierownictwa tego koła kredytowego na zasadzie odrębnej od Towarzystwa administracji.

P. Stadnicki nie zgadza się z temi wnioskami i proponuje, ażeby patronat Związku wypracował statut centralnego banku dla stowarzyszeń zaliczkowych w celu dostarczenia im jak najtańszego kredytu; bank ten utworzony ma być na zasadzie udziałów, wkładek oszczędności, a prócz tego należałoby się postarać o pozyskanie kapitałów zagranicznych.

P. Mars przemawia również za utworzeniem centralnej instytucji kredytowej przy reprezentacji takiej, jaką jest patronat wydziału Związku stowarzyszeń. Mowca nie zgadza się na projekt koła kredytowego, i chciałby, ażeby wydział jeszcze raz tę kwestję rozpatrzył, i projekt centralnej instytucji finansowej wypracował.

P. Zgórski wykazuje, że projekt utworzenia instytucji centralnej, złożonej z stowarzyszeń samych i na nich tylko opartej, jest niewykonalny z tej prostej przyczyny, że stowarzyszenia nie przyjmą poręki za instytucję centralną. W Morawie utworzono taką instytucję na takiej właśnie zasadzie, i bank ten nie prosperuje. Należy więc zaczynać od małego, i stojąc przy zasadzie *self help* postępować powoli naprzód; oprzeć koło kredytowe o istniejące Towarzystwo zaliczkowe lwowskie. Jeszcześmy nie dojrzeli do tego, by z nami wielkie banki zagraniczne w stosunki wejść mogły. Co najwięcej — powiada mowca — możemy zacząć kapitałem 500.000, a z takim kapitałem jakże się mierzyć bodaj z bankiem Hipotecznym, który obraca 30 milionami. O bankach więc zagranicznych myśleć będziemy później. Na dziś projekt wielkiej centralnej instytucji byłby przedwczesnym i niewykonalnym.

P. Kukiel wnosi wybrać komisję złożoną z pięciu członków, którąby projekt wydziału rozebrała szczegółowo, i objawiła swoje zdanie na następnem posiedzeniu.

P. Merunowicz czyni do tego wniosku dodatek, aby komisja ta rozpatrzyła także projekt utworzenia centralnej instytucji samodzielnej, a w razie uznania go za możliwy, aby wypracowała wnioski, polecające patronatowi nawiązanie stosunków z bankiem austro-węgierskim, z bankiem dla krajów koronnych i innemi zakładami pieniężnemi, któreby mogły utworzyć się mającej instytucji dostarczyć kredytu.

Pp. Urban i Wieherek przemawiają za wnioskiem wydziału, sprzeciwia mu się p. Zbyszewski, który mniema, że projekt utworzenia instytucji centralnej, banku eskontowego dla towarzystw zaliczkowych jest wykonalny. Mowca twierdzi, że w formie komandytowej bank założyć się da, i to nawet choćby tylko kapitałem żelaznym 25.000 złr., i powoli dojść do wielkiego kapitału obrotowego.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek p. Kukiela, a do komisji przezeń proponowanej wybrano pp. Langa, Merunowicza, Kukiela, Zbyszewskiego i Urbana.

Posiedzenie odroczono o godzinie 3. po południu do dnia następnego na godzinę 9. rano.

W drugim dniu obrad przewodniczący zawiadomił zgromadzenie, że zjazd czeski przysłał serdeczną odpowiedź na wczorajszy telegram, z wzajemnemi życzeniami.

P. Zbyszewski, referent wybranej do sprawy bankowej komisji, przedkłada następujące jej wnioski:

Walne zgromadzenie delegatów raczy uchwalić:

1) Uznaje się za pożądane jak najspieszniejsze utworzenie centralnej instytucji kredytowej dla galicyjskich stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i to w formie spółki komandytowej, i poleca się patronowi i wydziałowi, ażeby bezzwłocznie przedsięwziął czynności przygotowawcze w tym kierunku.

2) Walne zgromadzenie delegatów uznaje również za pożyteczne tworzenie się kół kredytowych przy Towarzystwie zaliczkowem we Lwowie, ewentualnie i przy innych silnych spółkach według zasad we wnioskach wydziału powołanych, i upoważnia patronat i wydział do przeprowadzenia takowych.

W głosowaniu przyjęto oba wnioski komisji jednomyślnie; nad wyrazami „i to w formie spółki komandytowej" głosowano imiennie, i przyjęto je 36 głosami przeciwko 7. Również uchwalono dodatkowy wniosek p. Zbrożka, aby patronat uwiadamiał co trzy miesiące stowarzyszenia zapomocą organu swego o stadjum, w jakiem się sprawa założenia centralnej instytucji kredytowej znajduje.

Z porządku referuje p. Tadeusz Romanowicz w sprawie rozporządzenia Wydziału krajowego, zabraniającego lokacji funduszów gminnych w stowarzyszeniach zaliczkowych.

Z powodu specjalnego wypadku w powiecie limanowskim wydał Wydział krajowy rozporządzenie do wszystkich rad powiatowych, zakazujące tymże radom i radom gminnym lokowania funduszów swoich w towarzystwach zaliczkowych a zalecające natomiast lokację w kasach pożyczkowych gminnych. Związek stowarzyszeń starał się oddawna w sejmie, aby fundusze gminne, powiatowe i inne publiczne lokowano w towarzystwach zaliczkowych. Wydział krajowy rozpatrując swego czasu sprawę podniesienia taniego kredytu przy pomocy specjalnej ankiety, na której wiele mówiono o użyteczności towarzystw zaliczkowych, zwrócił na nie szczególniejszą uwagę i użyczał towarzystwom tym swego poparcia, nagle wydaje zakaz lokowania funduszów gminnych w tych towarzystwach. W r. 1878, kiedy traktowano sprawę kredytu w sejmie, uchwalił tenże, aby fundusze publiczne lokowano w instytucjach zasługujących na zaufanie, a między niemi w towarzystwach zaliczkowych. Nagle zmienia się zapatrywanie Wydziału, i Wydział krajowy wydaje zakaz lokowania w towarzystwach zaliczkowych, ponieważ nie dają żadnego pupilarnego bezpieczeństwa. To że towarzystwa nie dają bezpieczeństwa pupilarnego w znaczeniu ustawniczem, nie ulega wątpliwości, lecz ustawa gminna nigdzie nie powiada, ażeby fundusze gminne tylko za pupilarnem bezpieczeństwem lokowane być mogły. Wydział krajowy więc niesłusznie powołał się na ustawę gminną, a nadto odstąpił od uchwały sejmowej. Sprawozdanie proponuje tedy następne wnioski do uchwały walnego zgromadzenia:

Walne zgromadzenie z ubolewaniem przyjmuje do wiadomości rozporządzenie Wydziału krajowego z 27. lutego 1880 l. 52.818, zabraniające gminom lokowania funduszów gminnych w towarzystwach zaliczkowych — poleca wydziałowi Związku, ażeby:

1) wniósł w tej sprawie przedstawienie do Wydziału krajowego;

2) w razie, gdyby to przedstawienie pozostało bez skutku, odniósł się do sejmu z prośbą, aby powziął odpowiednie uchwały, któreby umożliwiły gminom lokację funduszów gminnych w towarzystwach zaliczkowych.

P. Mernnowicz podziela zapatrywania poprzedniego mowcy i formułuje wniosek: Zgromadzenie ubolewając nad treścią rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 27. lutego br., przechodzi nad wnioskiem wydziału Związku do porządku dziennego.

Po licznych przemówieniach odrzucono wniosek p. Merunowicza przejścia do porządku dziennego, a przyjęto w całości wnioski referenta.

Z kolei p. Zbrożek, referent komisji rewizyjnej wnosi udzielenie Wydziałowi absolutorjum z rachunków za lata ubiegłe, i przedkłada do uchwalenia następujący budżet na r. 1881: A. Dochody: 1) Należytości od towarzystw według dotychczasowej modły 1478 złr.; 2) wkładki w myśl uchwały z d. 8. września 1878 438 złr.; 3) wpisowe 100 złr. Razem 2016 złr. B. Wydatki: 1) lokal 100 złr.; 2) płaca sekretarza 900 złr.; 3) płaca woźnego 72 złr.; 4) Związek 150 złr.; 5) lustracje 300 złr.; 6) Roczniki 60 złr.; 7) portorja i różne 200 złr.; 8) różne zwroty 182 złr. Razem 1964 złr.

Oba wnioski uchwalono, zarazem przyjęto następującą rezolucję na wniosek p. Terenkoczego:

Poleca się wydziałowi, ażeby zajął się obmyśleniem osobnego i odpowiedniego umieszczenia lokalu dla patronatu i wydziału Związku.

Po przerwie półgodzinnej celem poufnej narady dokonano wyboru do wydziału i patronatu. Patronem wybrany dotychczasowy zastępca p. dr. Skałkowski, zastępcą dr. Maly. W skład wydziału weszli pp. dr. Zbyszewski, dr. Goldmann, Romanowicz i dr. Krówczyński; jako zastępców wybrano pp. Bałharynu i Rossa.

Z porządku dziennego przedstawia referent dr. Skałkowski wnioski w sprawie ustanowienia inspektorów okręgowych dla lustracji kas stowarzyszeń zaliczkowych. Wnioski te opiewają:

I. Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi ustanowienie lustratorów okręgowych, ograniczając się na razie do obwodów c. k. sądów obwodowych. Lustratorów wybierają na lat trzy stowarzyszenia dotyczącego obwodu przez nadsełanie głosów pisemnie do Wydziału Związku, któremu przysługuje prawo zatwierdzenia wyboru.

II. Obowiązkiem lustratorów będzie: a) zlustrować przynajmniej raz na rok każde stowarzyszenie swego okręgu i zdać z czynności tej sprawę patronatowi; b) uczynić to samo i częściej na żądanie stowarzyszenia, lub osobne polecenie patrona; c) udzielać patronatowi żądanych wyjaśnień w sprawach stowarzyszeń swego okręgu.

III. Natomiast: a) lustrator ma prawo żądać od stowarzyszeń zwrotu kosztów podróży; b) Patronat nie powinien żadnego przedsięwziąć ważniejszego postanowienia ani co do założyć się mających, ani też co do istniejących już stowarzyszeń — bez wysłuchania opinii dotyczącego lustratora okręgowego.

Po krótkiej dyskusji uchwalono z tą zmianą, że lustratorów będzie mianował patron w porozumieniu z wydziałem, na przedstawienie stowarzyszeń pewnego okręgu, tudzież polecono wydziałowi wypracowanie specjalnej instrukcji dla komisyj kontrolujących.

Przychodzą z kolei wnioski członków.

P. Terenkoczy w imieniu Towarzystwa drohobyckiego czyni wniosek:

„Poleca się patronowi i wydziałowi Związku, ażeby w celu zaprowadzenia zabezpieczenia na życie członków stowarzyszeń do wysokości zaciągniętej pożyczki, wypracował projekt, zawiązał rokowania z towarzystwami ubezpieczeń, a nadto zastanowił się nad możnością załatwienia tego interesu w własnym zakresie."

W dyskusji nad tym wnioskiem wzięli udział pp. Zieńkowski, Urban i Biechoński, odesłano wniosek powyższy do wydziału wraz z uchwalonym dodatkiem p. Urbana:

„Wydział rozpatrzy, o ileby należało polecić ażeby członkowie czynni dyrekcyj towarzystw zaliczkowych starali się o utrzymanie ajencyj asekuracyjnych w biurach towarzystw zaliczkowych."

Następnie uchwalono jeszcze na wniosek p. Urbana zmodyfikowany przez p. Zgórskiego, ażeby wydział Związku wniósł przeciw nieudzielaniu przez kasy oszczędności pożyczek towarzyszom zaliczkowym, przedstawienie do ministerstwa.

Po oznaczeniu miejsca przyszłego zjazdu, który się odbędzie we Lwowie, zamknął prezes p. Maly VI. walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

W sprawie podatku gruntowego

piszą do *Gazety* urzędowej: Komitet do uregulowania podatku gruntowego przerobił już taryfy wszystkich krajów koronnych z wyjątkiem Czech, Galicji i Bukowiny. Usiłowaniom reprezentantów Galicji powiodło się przeprowadzić uchwałę, mocą której komitet zmienił kolej porządkową, pierwotnie zamierzoną, i zamiast taryfy czeskiej postawił na porządku dziennym taryfę galicyjską. Główna i najtrudniejsza kwestja, to jest postawiona przez p. Elsnera kwestja czesko-galicyjska, kwestja ulgi dla Czech okupionej przeciążeniem Galicji, nie mogła mieć wpływu na rozprawy o taryfach krajów alpejskich i prowincyj południowych. Ale kiedy nakoniec po załatwieniu wszystkich innych taryf stanęły wobec komitetu, i że tak powiem, przeciw sobie, już tylko dwa największe kraje koronne, zależało więc na tem, żeby taryfa galicyjska pierwsza weszła na porządek dzienny, zależało głównie na tem ze względu na panujące przeciw Galicji uprzedzenie. Dopiero po załatwieniu taryfy galicyjskiej można mieć nadzieję, że ustanie widoczne w łonie komitetu naprężenie, że się rozsuną nienaturalne i tylko tą obawą podtrzymywane sojusze, iż Galicja kosztem innych krajów pragnie sobie uprzywilejowane okupić stanowisko. Wtenczas też dopiero taryfa czeska będzie mogła być traktowaną w sposób właściwy, bez ubocznych względów i urojonych podejrzeń.

Wczoraj przedłożył referent centralny projekt taryfy galicyjskiej, a komitet wobec ważności sprawy uchwalił pozostawić członkom kilka dni czasu dla zbadania aktów, i najbliższe posiedzenie odbyć dopiero we wtorek, a na tem posiedzeniu rozpocząć obrady nad taryfą galicyjską. Trudno powiedzieć, jaki los spotka projekta rządowe. W łonie komitetu utworzyła się większość, stale ukonstytuowana, która przez sprawozdawców swoich przeprowadza wnioski swe, bez względu na projekta rządowe i na tychże słuszne uzasadnienie. Większość ta przyswoi sobie co do Galicji prawdopodobnie projekt Elsnera, projekt niczem nieuzasadniony, dla Galicji zgubny i niewykonalny, ale na teraz dający wyraz uprzedzeniom, w komitecie przemagającym. Zadaniem członków galicyjskich będzie, w ciągu rozpraw zwalczać te uprzedzenia, wystawić rzeczy jak są, a nie jak się wydają przez farbowane szkła. Staną oni zapewne w obronie uchwał komisji krajowej, a jeśli nie uda im się zmienić przekonania większości i czy to rządowy czy Elsnera projekt wzięty będzie za podstawę do rozpraw, zadaniem ich będzie starać się przynajmniej o zmodyfikowanie projektu w poszczególnych pozycjach, mianowicie w klasach niższych, dla których zwykle komitet przy innych taryfach jaką taką okazywał względność.

Dalszem staraniem reprezentantów Galicji powinno być postawienie Czech na takiem samem stosunkowo stanowisku, na jakiem postawioną będzie Galicja, to jest podniesienie taryfy czeskiej do odpowiedniej wysokości, tak, aby już w pierwszem czytaniu równowaga między obu krajami jak najmniej została zwichniętą. W tym kierunku mogłoby się im udać, po załatwieniu taryfy galicyjskiej, uzyskać poparcie ze strony niektórych członków, którzy dziś przeciw nim idą, bo wszystkich krajów interesem jest, aby żaden się nie wysunął z pod równego wymiaru ciężarów. Co w pierwszem czytaniu nie da się uzyskać, o to przy drugiem i trzeciem czytaniu, a nakoniec w pełnej komisji walczyć wypadnie, i powolną a nieznużoną pracą zdobywać to, co może w pierwszem stadjum obrad nie da się uzyskać.

Nim przystąpię do ocenienia najnowszego projektu rządowego, powtórzę, co mi niedawno jeden z życzliwych waszemu krajowi członków komitetu powiedział. „Dla Galicji, rzekł on, niebezpieczeństwo przeciążenia podatkiem nie powstało jedynie w skutek wysokości taryfy, w imieniu rządu przez Elsnera proponowanej. W wyższym jeszcze stopniu zagrożoną jest Galicja przez ostre nad wszelką miarę zaklasowanie gruntów. Rzeczywiście, porównawszy rezultaty zaklasowania w poszczególnych krajach koronnych, dochodzi się do zdumiewających wyników.

I tak z przecięcia wszystkich innych prowincyj wynika, że tam do pierwszej, to jest wyższej połowy klas zaszacowano ról 45·2 prc., łąk 32·0 prc., ogrodów 51·5 prc., pastwisk 52·8 prc., lasów 47·0 prc. W Galicji zaszacowano do tych samych klas ról 55·5 prc., łąk 56·8 prc., ogrodów 81·0 prc. pastwisk 74·5, lasów 59.4 prc. Stosunek ten jeszcze pogorszony został przez dokonane tego roku reklasowanie, które podniosło ryczałtowy dochód z gruntów w Galicji o przeszło 400.000 złr. Chociażby więc udało się sprowadzić taryfę galicyjską do miary słusznej, to zawsze w skutek zbyt ostrego zaszacowania gruntów, podatek ciężyć będzie na Galicji w wyższej mierze, niż na innych prowincjach. Zaszacowanie to dokonane zostało przez detakzatorów, których podatkujący sami z grona swego wybrali, i na to dziś już ani rząd ani komisja centralna nic poradzić nie mogą. Dopiero na drodze reklamacji dadzą się ponsuwać zbyt rażące usterki, jeśli te reklamacje będą wcześnie przygotowane i ze znajomością rzeczy uzasadnione."

Projekt taryfy, wypracowany przez referenta centralnego, nie odpowie napewne oczekiwaniom kraju. Zawiera on pozycje prawie bez wyjątku wyższe od uchwał komisji krajowej. Chcąc jednak osądzić go według słuszności, należy pamiętać o tem, że referent rządowy nie miał przy układaniu tego projektu ręki zupełnie wolnej. Musiał on uwzględnić uchwały już w komitecie zapadłe, a skoro komitet wbrew jego wnioskom podwyższył taryfę dla Szląska, musiał się w przytykających do Szląska powiatach galicyjskich zastosować do tej uchwały, zaczem ze względu na równomierność wewnątrz kraju poszło podwyższenie wszystkich powiatów. Bez przytoczenia mnogich cyfr trudno dać dokładny pogląd na najnowszy projekt rządowy. Chciejcie więc dziś poprzestać na kilku luźnych uwagach. P. Elsner, jak wiadomo, dążył do podwyższenia taryfy galicyjskiej w wielkiem przecięciu o 34 prc. ponad uchwały komisji krajowej, rozkładając jednak to podwyższenie w nierównej mierze na poszczególne powiaty. W powiatach wschodnich podwyższenie to miało wynosić przeszło 40 prc, podczas gdy w powiatach zachodnich miało się ono ograniczyć do skromniejszych rozmiarów. Gdy n. p. w Białej podwyższył on I klasę ról z 12 złr. na 15 złr., to jest o 25 prc., to w Brzeżanach i w Stanisławowie podniósł I klasę ról z 6 złr. na 9 złr. to jest o 50 prc., w Kołomyi z 7 złr. 75 ct. na 11 złr. t. j. o 42 prc., w Horodence z 7 złr. 25 ct. na 11 złr., t. j. o 51 prc. Nierówność z takiego dowolnego podnoszenia taryf wynikająca, byłaby tem bardziej uciążliwą, że w okręgu krakowskiej podkomisji klasowanie gruntów było łagodniejsze niż we wschodniej części kraju.

W zachodnich powiatach zaliczono w przecięciu do wyższej połowy klas: ról 39.6 prc., łąk 53.3 prc., ogrodów 75·8 prc., pastwisk 70.7 prc., podczas gdy w okręgu podkomisji tarnopolskiej zaklasowano do tych samych klas: ról 71.0 prc., łąk 62.8 prc, ogrodów 82·1 prc., pastwisk 84·2 prc. Byłaby więc wschodnia część kraju dwa razy pokutowała, raz w skutek większego obarczenia taryfą, a powtóre w skutek ostrzejszego zaklasowania gruntów. Projekt obecnie wypracowany w ministerstwie finansów dąży także do podwyższenia taryfy po nad uchwały komisji krajowej, i to mniej więcej o 18 prc., ale rozkłada to podwyższenie na powiaty w równiejszej mierze, uwzględniając przytem grunta słabsze, na które stosunkowo mniejszy procent podwyższenia przypada, niż na klasy wyższe, to jest na grunta żyźniejsze. I tak, porównawszy powiaty wyżej nazwane, widzimy, że dla I. klasy ról w Białej naznaczono 14 złr., w Brzeżanach i w Stanisławowie 7 złr., w Horodence 8 złr. 50 ct., to jest we wszystkich tych powiatach zarówno o 17 prc. wyżej od uchwał komisji krajowej. Ma przytem projekt najnowszy jedną wielką zaletę, to jest, że oszczędza lasy, dla których wnosi taryfę prawie w tej samej wysokości, w jakiej ją uchwaliła komisja krajowa. Tym sposobem przywraca on poniekąd właściwy stosunek między ziemią uprawną a ziemią zagajoną, stosunek uchwały komisji krajowej może nie zupełnie szczęśliwie ugadnięty. Z rozpoznania stosunków rolniczo-gospodarskich w innych krajach koronnych, mianowicie w krajach górzystych, a do tych także trzecia część Galicji, to jest całe Podkarpacie należy, mógł każdy, kto jeszcze miał o tem wątpliwość, nabyć przekonania, jak przemagający wpływ na klimat, na obieg wód, na zagospodarowanie krajów wywierają lasy, i jak wiele zależy na tem, żeby nie obarczać ich nadmiarem ciężarów, nie zmniejszać w oczach właściciela ich wartości, i tak często tylko idealnej, a tem samem nie zniechęcać go do ofiar, jakich pielęgnowanie losów wymaga. Większość komitetu, o ile wiedzieć można, podziela to zapatrywanie. Jest więc nadzieja, że przynajmniej taryfa lasowa według propozycji rządowej przyjętą zostanie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 3. listopada

* Jutro po południu odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie dioramy prof. Kozłowskiego przy cenach zniżonych.

* W piątek dnia 5. b. m. odbędzie się w sali ratuszowej na dochód sierót zakładu św. Kazimierza koncert pod przewodnictwem p. S. Skibińskiego z uprzejmym współudziałem panien P., M., Sk. i Ss., tudzież panów Sch., Wollmanna i Myszugi.

* Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 4. listopada o godzinie 6. wieczorem.

* Piękna pogoda sprzyjała wczorajszym zaduszkom, to też niezliczone tłumy odwiedziły dnia wczorajszego smętne miasto umarłych. Wieczorem cały cmentarz płonął światłem. Dziś już pusto i ciemno na grobach, a gwar żyjących nie zakłóci zmarłym snu wiecznego.

* Ponieważ, jak się komitet tymczasowy kasyna artystyczno-literackiego przekonał, wielu osobom nie doszły zaproszenia, dalej ponieważ nie jeden z zaproszonych nie wie, gdzie się udać, aby złożyć deklarację przystąpienia do kasyna, przypominamy że każdy członek komitetu tymczasowego ma prawo przyjmować deklaracje. Skład tego komitetu jest następujący: pp. Adolf Abrahamowicz, dr. Henryk Berliner, dr. Ćwikliński, Apollo Lubicz Choromański, Bolesław Czerwieński, Karol Groman, dr. [illegible] Gorecki, Robert Hefern, Hilary Jaworowski, Em. Komarnicki, dr. St. Krzyżanowski, Bolesław Ła[illegible]nowski, dr. Zdz. Marchwicki, dr. Tomasz Rayski, Tadeusz Romanowicz, Romuald Starkel, Jan Szwe[illegible]kowski, Walery Tomaszewicz, Aureli Urbański, [illegible]lip Zaleski, Juliusz Zacharjewicz.

* We czwartek dnia 4. listopada o godzinie [illegible] rano odbędzie się w kościele OO. Karmelitów [illegible] żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych towarzyszów sztuki drukarskiej, na które zarząd Stowarzyszenia zaprasza krewnych i przyjaciół po zmarłych [illegible]legach.

* Z powodu pojawienia się szkarlatyny i dyfterji przy ulicach Ormiańskiej, Skarbkowskiej, T[illegible]tralnej i Dominikańskiej, zarządziła Rada szkolna okręgowa na wniosek fizykatu miejskiego bezz[illegible]czne zamknięcie szkół ludowych imienia Piramo[illegible]cza, Konarskiego i u OO. Dominikanów. Z Rady szkolnej okręgowej miejskiej. Lwów, 2. listopada 18[illegible]

* Rozdawanie nagród sługom domowym [illegible] szkańców miasta Lwowa, trzynaste z kolei, [illegible]dzie się w dniu Nowego roku 1881 o godzinie [illegible] przed południem w sali Dyrekcji galicyjskiej [illegible] oszczędności.

Ubiegać się mogą o nagrodę słudzy o[illegible] płci urodzeni w Galicji i Wielkiem księstwie [illegible]kowskiem, jeżeli książeczką służbową udowod[illegible] iż u tego samego służbodawcy, od którego [illegible] nagrodę zgłaszają, lub u tegoż rodziny bez p[illegible]wy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych prz[illegible] mniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli.

Nawet słudzy, którzy przed sześcioma [illegible] przy rozdawaniu nagrodę otrzymali, mogą [illegible] powtórną nagrodę ubiegać, jeżeli przez pr[illegible] tych sześciu lat u tego samego służbodawcy [illegible] po śmierci tegoż u jego rodziny we Lwowie [illegible]szkającej w dalszej służbie zostają.

Każdemu słudze, który się z książ[illegible] wyższe lata służby udowadniającą w [illegible]

galic. kasy oszczędności zgłosi, wydanym będzie drukowany blankiet prośby, która po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez służbodawców i przewielebnych księży proboszczów parafii, w których mieszkają, najpóźniej do 1. grudnia r. b. w tej samej kancelarji oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnione.

Kto się w dniu Nowego roku osobiście nie stawi do odebrania przyznanej mu nagrody, przypisze sobie samemu utratę takowej, jeżeli nie udowodni przeszkody uchylić się nie dającej.

W stanie czynnym landwery mianowany został majorem kapitan I. kl. Wincenty Kwiatkowski, komendant stanisławowskiego bataljonu nr. 62, dalej przeniesieni zostali majerowie: Klemens Pilat z kolbuszowskiego bataljonu nr. 70 do niższo-austrjackiego bataljonu strzelców obrony krajowej v. Kraus nr. 5, a Adolf Jurski z buczackiego bataljonu nr. 70 do bataljonu brodzkiego nr. 68. W piechocie kapitanami I. kl. mianowani zostali kapitanowie II. kl.: Antoni Wokurka w sanockim bataljonie nr. 57 i Tytus Kraft w kołomyjskim bataljonie nr. 66. Porucznikami mianowani podporucznicy: Grzegorz Kawiński w czerniowieckim bataljonie nr. 77, Karol Pabel w samborskim bataljonie nr. 61, Cyryli Toffan w sanockim bataljonie nr. 57, Mikołaj Damkiewicz w przemyskim bataljonie nr. 59. Podporucznikiem mianowany został zastępca oficera Ludmir Pisarzik w tarnopolskim bataljonie nr. 71.

W nieczynnym stanie mianowani zostali: kapitanem I klasy, kapitan II kl. Rudolf hr. Merawiglia-Cervelli w krakowskim batalionie nr. 52; kapitanami II kl. porucznicy: Konstantyn Dębski w przemyskim batalionie nr. 59, Adolf Kwiatkowski w samborskim batalionie nr. 61, Karol Raqette w wadowickim batal. nr. 54, Kazimierz Gutowski w kołomyjskim bat. nr. 66 i Wincenty Golczewski w żółkiewskim bat. nr. 64; porucznikami mianowani podporucznicy: Ludwik Müller w stanisławowskim bat. nr. 62, Józef Schaff w stryjskim batal. nr. 65, Franciszek Holub w samborskim bat. nr. 61, Henryk Nettwall w kołomyjskim bat. nr. 66, Franciszek Rziha w tarnowskim bat. nr. 53, Alojzy Langer w czortkowskim bat. nr. 69, Jan Victorin w samborskim bat. nr. 61, Wilhelm Kandler w kolbuszowskim bat. nr. 56, Jan Jeleń w przemyskim batal. nr. 59, Wacław Grega w krośnieńskim bat. nr. 58, Jakób Obrecht w stryjskim bat. nr. 65, Józef Hnatek w czortkowskim bat. nr. 69, Albin Braf w sanockim bat. nr. 57, dr. Ezechiel Friedmann w krośnieńskim bat. nr. 58, dr. Juliusz Duschenes w buczackim bat. nr. 70, Gustaw Majer w kocmańskim bat. nr. 76, Alojzy Lorenz w tarnopolskim batal. nr. 71, Leopold Linhart w krośnieńskim bat. nr. 58, Bronisław Mussil w tarnowskim batal. nr. 53, Józef Reichel w rzeszowskim bat. nr. 55, Lotar Strobl v. Albeg w kolbuszowskim batal. nr. 56, dr. Jan Dornbaum w czerniowieckim batal. nr. 77, Adolf Götz w przemyskim bat. nr. 59. (D. n.)

— **Wiadomości policyjne** z dnia 30. i 31. października. Skradziono z pomieszkania p. O. ul. Krasickich 2 srebrne łyżeczki oznaczone literami A. M.; p. K. M. popielaty szal i czarny surdut (anglais) i 2 brzytwy w nowem pudełku; p. M. W. ul. Trybunalska czarne palto; p. S. O. ul. Krasickich 2 srebrne łyżeczki oznaczone lit. R. O.; p. J. K. l. 69 ul. Sapiehy poduszkę i pierzynkę dziecinną w poszewce z niebieskim szlakiem, oznaczoną lit. K.; p. J. M. l. 71 ul. Grodecka czarny pugilares z kwotą 70 rubli w banknotach.

Straż policyjna aresztowała pisarza pokątnego K. M., poszlakowanego o kradzież 70 rubli, Michała Kruszelnickiego za podejrzane posiadanie srebrnej tabakierki.

Złożono w policji: kartę banku zast. l. 48 861 na zastawiony za 5 zł. złoty sygnet i kartę gal. banku zast. na zastawiony złoty zegarek, znalezione na ulicy.

Dnia 1. i 2. listopada. Skradziono z pomieszkania p. J. J. l. 4 ul. Słoneczna ze strychu 10 damskich koszul; p. M. J. l. 19 ul. Ormiańska 1 suknię perkalową, 1 suknię popielatą, 2 suknie wełniane brązowe, 1 tunikę wiśniową; p. H. W. l. 14 ul. Sobieskiego stołową łyżkę srebrną; p. B. F. z wozu na ulicy Krakowskiej 6 miedzianych rądli, oznaczonych lit. B. F.; p. W. H. skórzaną popielatą torbeczkę, w której znajdował się złoty pierścień z białym kamyczkiem.

Komisarjatowi dzielnicy I. oddano zabłąkanego w mieście wieprza.

Pani T. W. zgubiła w sobotę po południu w ulicy Teatralnej sobolowy kołnierz. Warkocz czarnych włosów, znaleziony na ulicy złożono w policji.

— **Do Rady pow. śniatyńskiej** z grupy gmin wiejskich dnia 28. listopada wybrani zostali: Jan Kapri wł. dóbr, Stefan Moysa wł. dóbr, Eug. Krzysztofowicz właśc. dóbr, M. Niementowski burmistrz śniatyński, ks. Ozarkiewicz, ks. Koszyński, ks. Łukaszewicz i pięciu włościan: M. Kurylycz, Wasyl Bojczuk, Dmytro Zaparyniuk, Filipczuk i Horyluk.

— **Horodenka.** Z grupy posiadłości mniejszej wybrani zostali do Rady powiatowej: Teodor Kusznierz wójt z Niezwisk. Wasyl Słomiany wójt z Harasimowa. Michał Hrywnak wójt z Podwerbiec. Pawło Czermak z Horodnicy. Leon Jaskułowski wójt z Zywaczowa. Michał Lenartowicz notarjusz, prezes Rady pow., poseł na sejm. Mikołaj Pernarowski naczelnik połączonej gminy Korniów. Wasyl Wasytyniuk wójt z Jasienowa. Iwan Basarab wójt z Czortowca. Jurko Jaszczuk wójt z Siemakowiec. Tomko Wołoszczuk wójt z Potoczysk. Wasyl Buczowski wójt z Serafińca.

— **Ze Sławuty.** „Od 1. września robota w tutejszej fabryce sukna ks. Sanguszki została zawieszoną. Dwustu robotników pozostało bez roboty i prawie bez środków do życia. Roboty zostały zawieszone z powodu koniecznych melioracyj w fabryce. Twierdzą, że zarząd fabryki ma się zająć losem robotników, choć w części na czas zawieszenia robót.“

Propaganda socjalistyczna. Przedwczoraj wieczorem w rozmaitych dzielnicach Wiednia rozrzucano pisma socjalistyczne; bądź je afiszowano na murach, bądź wrzucano do otwartych bram kamienic, albo w kopertach w wielkiej ilości nieznacznie wsuwano w dzienniki na stołach restauracyj i kawiarń. Pisma te nosiły tytuł: „Kto jest robotnikiem“? Także i dzieciom przechodzącym wsuwano je w ręce. Policja uwiadomiona o tem rozpoczęła poszukiwania. Policjant Markowicz w poniedziałek zrana o godzinie 6tej przychwytał jakiegoś młodego człowieka w chwili gdy przylepiał taki afisz na rogu ulicy Belwederskiej, i oświadczył nieznajomemu że go aresztuje. W tej samej chwili zjawiło się nagle jakby z pod ziemi około siedmiu indywiduów, widocznie towarzysze afiszera, zmaltretowali policjanta, i wyrwawszy z rąk jego zdobycz — uciekli. Wczoraj aresztowała wiedeńska mnóstwo podejrzanych osób, jednakowoż właściwych agitatorów nie odkryto jeszcze.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie z XI. pełnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbytego dnia 20. października 1880, pod przewodnictwem prezydenta Izby p. Edwarda S i m o n a.

(Dokończenie.)

Ministerstwo handlu zawezwało Izbę, aby celem r e w i z j i k o l e j o w y c h t a r y f f r a c h t o w y c h przez osobną komisję, złożoną z ludzi fachowych i ewentualnej zmiany tych taryf, przedłożyła życzenia swoje i wnioski, mianowicie co do następujących artykułów: kory garbarskiej, żelaza i stali kutej i walcowanej, rudy, zboża i nasion, drzewa, kartofli, węgli kamiennych i kwasu, maszyn rolniczych, wyrobów młynarskich, petroleum żelaza i stali rurowej, soli, spirytusu, kamieni i cegieł. Wymieniając przedewszystkiem te artykuły, nie wyklucza wys. ministerstwo wcale ewentualności aby w zakres sprawozdania nie wciągnąć także innych artykułów ważnych dla handlu i przemysłu.

Zadaniem komisji rzeczoznawców będzie nabyć przekonania, czy i o ile nasze stosunki taryfowe korzystniejsze są lub nie od węgierskich i niemieckich, przyczem jednak komisja ze względu na ogrom materjału ograniczy się na taryfy dla ruchu wewnętrznego z wykluczeniem ruchu do portów morskich.

Pytania przedłożone Izbie do odpowiedzi są następujące:

a) Jakie ilości z pomienionych powyżej artykułów przewieziono na kolejach w latach 1878, 1879, 1880, tak w przewozie jak i w wywozie i z których stacyj?

b) Wiele z tych ilości w każdym roku tak w przewozie jak i w wywozie przewieziono w pojedynczych przesyłkach, wiele w ilościach przynajmniej po 5.000 klg. i wiele w całych wagonach po 10.000 klg. i wyżej?

c) Czy według nabytego doświadczenia pożądaną jest w interesie handlu i produkcji zmiana taryf dla powyżej wymienionych artykułów w ogóle, lub też dla niektórych tylko i w jakiej wysokości?

d) Czy i o ile w skutek ewentualnych obniżeń taryfowych spodziewać się można wzmożenia ruchu, w którym to względzie odnośne twierdzenie należycie uzasadnić należy?

Sekretarz Izby, radca p. Bodyński, oświadczył, że dat zażądanych przez Wys. c. k. ministerstwo w punktach a) i b) Izba żadną miarą dostarczyć nie może, gdyż nie tylko że zarządy kolejowe z wyjątkiem zarządu kolei Karola Ludwika nie udzielają Izbie, mimo odnośnego wezwania, rocznych sprawozdań o ruchu na swoich kolejach, ale nadto i daty, które zebrać było można ze sprawozdania kolei Karola Ludwika, nie byłyby dla ministerstwa wystarczające, gdyż odnośne cyfry nie są wykazane według pojedyńczych stacyj, lecz tylko w ogólnej cyfrze na całej linii i tylko zbiorowo bez rozgatunkowania na przesyłki pojedyncze, pół- lub całowagonowe.

Gdyby Izba obecnie od siebie udała się do zarządów kolejowych o udzielenie tych dat, to wątpić należy, ażaliby koleje dostarczyły jej takowych wedle wymagań ministerstwa, a to tembardziej, ile że zebranie tych dat wieleby wymagało pracy, do czego zarządy kolejowe w obec Izby handlowej nie są obowiązane. Przeciwnie Wys. ministerstwo ma prawo zażądać od kolei potrzebnego mu materjału i koleje nie omieszkałyby z pewnością dostarczyć go według otrzymanych wskazówek szybko i dokładnie, poczem dopiero Izba zajęćby się mogła należytem zestawieniem dostarczonych jej dat i wyprowadzeniem z takowych uzasadnionych wniosków.

Z tych powodów biuro Izby wygotowało i wysłało już do Wys. c. k. ministerstwa handlu odnośne przedstawienie z prośbą, aby bezpośrednio od siebie zażądało od zarządów kolejowych dat wymienionych w pytaniach ad a) i b) i takowe Izbie udzieliło, która nie tylko użyje go przy obecnie poruszonej sprawie, ale przyjdzie oraz w posiadanie cennego materjału, jakim dotąd nie rozporządzała.

Bióro Izby udało się także do Izb handlowych w Krakowie i Brodach z propozycją wspólnego naradzenia się w tej cały kraj równie obchodzącej sprawie żywotnej, do czego Izba brodzka niezwłocznie przystąpiła, zaś odpowiedź Izby krakowskiej jeszcze zalega.

Ekspertyza odbyła już dwa posiedzenia i wysadziła ze swego łona subkomisję, która istniejące taryfy austrjackie porównać ma z węgierskiemi, rosyjskiemi i rumuńskiemi taryfami i spostrzeżenia swoje i wnioski przedłożyć pełnej ekspertyzie.

Oprócz tej czynności polecono subkomisji zająć się wygotowaniem kwestjonarza i rozesłaniem do interesowanych kupców i przemysłowców.

Izba przyjmuje do wiadomości:

8. Izba uchwaliła p r e l i m i n a r z wydatków swoich na r o k 1 8 8 1 w kwocie 10384 złr. w. a. z dotychczasowym rozkładem po 5½ centa od jednego złotego opłacanego podatku zarobkowego.

„Telegramy Gazety Narodowej.“

Budapeszt d. 2. listopada. Komisje delegacji węgierskiej przyjęły zamknięcia rachunkowe za r. 1879, dały absolutorjum z wydatków roku 1878 i 1879 w Bośnii i Hercegowinie, i załatwiły budżet marynarki wojennej, w którym ordynarjum o 70.000 złr., a ekstraordynarjum o 106.000 złr. okroiły.

Komisja wojskowa delegacji węgierskiej obradowała nad ekstraordynarjum budżetu wojskowego. Okroiwszy pozycję na działa nadbrzeżne o 322.772, tudzież pozycję na koszary artylerji na Podgórzu, resztę pozycyj ekstraordynarjum, po długiej rozprawie nad fortyfikacjami w Galicji, b e z z m i a n y zawotowała.

Rzym 2. listopada. Jak „Aurora“ zapewnia, między Watykanem a Moskwą podpisany został ostatniemi dniami układ co do najważniejszych kwestyj religijnych, a zatem przywrócone zostaną między niemi regularne stosunki, które od wielu lat przerwane były.

Paryż d. 2. listopada. W piśmie do kardynała Guiberta gratuluje Ojciec św. biskupom obrony zakonów, których prześladowanie przewidywać każe ciężkie nieszczęścia. Ojciec św. ubolewa, że przewódzcy rządu nie przyjęli deklaracji, którą przecie rządzący sami ofiarowali. Ma sobie za obowiązek protestować i wszędzie ochraniać urządzenia i prawa kościoła, i spodziewa się, że przy poparciu biskupów i pomocy Bożej jedność między ludem chrześciańskim, biskupami i najwyższym pasterzem utrzymaną zostanie.

Jutro przystąpi rząd w dalszych 10ciu departamentach do wykonania dekretów przeciw zakonom.

Dziennikowi „la Commune“ wytoczono proces za artykuł, znieważający armię.

Berlin d. 2. listopada. „Nordd. Allg. Ztg.“ oświadcza, że pogłoska, jakoby Bismark zamyślał żądać dymisji, żadnej niema podstawy. — W pruskiej Izbie posłów konstatuje minister skarbu, że z ostatniego roku skarbowego pozostaje niedobór w sumie 5 mil. marek, który pożyczką pokryć trzeba. Preliminarz na r. 1880—81 wykazuje 912 mil. marek dochodów i tyleż wydatków. Z niemieckim ministrem skarbu ułożono się, że nadwyżki z pewnych nowych podatków, na cele Rzeszy ustanowionych, użyte będą na zniżenie podatków stałych w Prusiech.

Nowy Jork d. 3. listopada. Republikanin Garfield wybrany na prezydenta, a Arthur na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Przyjechali dnia 3. listopada 1880.

HOTEL ŻORZA: Szczęs. hr. Koziebrodzki z Chlebowa. Z. hr. Ledóchowska z Wołynia. Dr. W. Rauscher z Wiednia. Dr. J. Rosner z Białej.

HOTEL EUROPEJSKI: M. Kozłowski z Ostrowa. J. Pokiński i B. Zdarski z Żółkwi. E. Reinhard z Wiednia.

HOTEL LANGA: M. Buksbaum, A. Friedmann, E. Pliwa i A. Ulrich z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: T. Kemar z Ujścia. A. Udrycki z Choronowa. W. Rylski z Ubryna.

HOTEL LAZARUSA: M. Rindsberg z Bawarji. J. Nowakowski z Pohulanca. A. Bantz z Chlewczan. M. Steifer z Wiszenki.

W teatrze hr. Skarbka.
Dziś, we środę dnia 3. listopada 1880.

SYN KORALII

Dramat w 4 aktach z francuskiego Alberta Delpit.
Początek o godzinie 7mej wieczór.

We czwartek dnia 4. listopada 1880.
O godz. 4. po południu:
p i ą t e p r z e d s t a w i e n i e
olbrzymiej zmiennej Dioramy.

O godzinie 7mej wieczór:
Giroflé-Girofla
Opera komiczna w 3 aktach p. Alberta Vanloo i Eug. Leterier, z muzyką Karola Lecoq'a.

Pociągi kolejowe.
Podług zegaru lwowskiego.
ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza: o godz. 10 min. 52 wieczór pociąg mięszany; o godz. 12 m. 52 w połud. pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godz. 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 min. 60 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano, pociąg mięszany; o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz 8 min. 13 rano pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 8 wieczór, pociąg pospieszny; o godz 4 min. 5 rano, pociąg mięszany o godz. 3 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 8 minut 44 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 20 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 3 listopada.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).

Kolej galic Karola Ludwika . .	269 —	273 50
„ Lwoweko-Czerniow.-Jaska .	161 —	164 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. .	291 —	296 —
„ kredyt galic. po 200 złr.	250 —	255 —

II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).

Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. .	96 60	97 60
„ „ „ 4 „ „ .	91 —	92 —
„ „ „ 5 „ okres. .	96 60	97 60
Banku hypot. galic. 6 prct. .	101 30	102 30
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	100 —	101 50

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie .	97 75	98 75
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100 —	101 —
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr	100 —	101 50
Losy miasta Krakowa . .	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa .	23 50	25 50

V. Monety.

Dukat holenderski . . .	5 52	5 62
„ cesarski . .	5 54	5 64
Napoleondor . . .	9 32	9 42
Półimperjał rosyjski . .	9 62	9 73
Rubel rosyjski srebrny . .	1 57	1 71
„ „ papierowy . .	1 17	1 19
100 marek niemieckich . .	57 50	58 30
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze . . .	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń 2. Listopada 1880.
godzina 2 minut 22. popołudniu.

Losy kredytowe	177.—	Węgier. kred.	249.50
Anglo-austr.	117 20	Unionsbank	110.30
Kolej Kar. Lud.	270.—	Nordbahn	241.—
Kolej Połud.	84.25	Kolej Alföld.	152 50
Kolej Elżbiety	193.50	Kolej Lw.-czer.	162.—
Węg. Nordostb	145.—	Wied. Comunal.	114.—
Węg. obl. p. w zł.	84.—	Galiz. indemnal.	97.80
Losy z r. 1864	172.—	Kolej siedmiog.	107 80
Renta węg. 6%	107 07	Losy tureckie	14.10
Bankverein	136.25	Rosy. rubel pap.	1.17.½
Losy węgier.	108.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie słabe.

Wiedeń d. 3 listopada
godzina 10 minut 40 przed południem:

Akcje kredytowe	280.20	Anglo-austrjac.	118.20
Kolei Kar. Lud.	270.—	Kolej Południ.	—.—
Unionsbank	110.50	Napoleondor	9.36
Rosyj. banknoty	—.—	Usposobienie: ciche.	

Berlin d. 2. listopada
godzina 5 minut 36 po południu:

Rosyjs. bank.	203.90	Akcje kredyt.	485.50
Lombardy	146.—	Galicyjskie	116.90
Kolei Rumuń.	53.30	Austr. banku	173 90

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po . .	97 —	97 50
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po .	91 25	92 —

Lwów, dnia 3. listopada 1880.

Zaraz do wynajęcia na I. piętrze przy ulicy Ormiańskiej l. 29, od frontu, trzy pokoje z alkową, przedpokojem, kuchnią, piwnicą i strychem.

Drukarnia *Gazety Narodowej* poszukuje „praktykanta“, z ukończoną najmniej 3 klasą gimnazjalną lub realną.

Naszym czytelnikom, którzy Wiedeń odwiedzają i dobre zegarki kieszonkowe nabyć sobie życzą, zalecamy firmę **Ph. Fromm** Rothenthurmstrasse 9, vis à vis Wollzeile. Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Cenny najtańsze w całej monarchii.

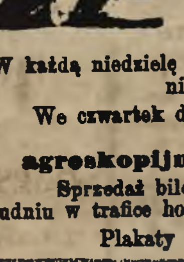

Bernharda
Teatr małp i psów.
W sali Stowarzyszenia
„Gwiazda“
przy ulicy Franciszkańskiej liczba 7.
Codziennie przedstawienie wieczorem o godzinie 7mej.
W każdą niedzielę i święto dwa przedstawienia o godzinie 4tej i 7mej wieczór.
We czwartek dnia 4. listopada, po raz pierwszy:
Przedstawienie
agroskopijnych obrazów zmiennych.
Sprzedaż biletów od godziny 10. rano do 4. popołudniu w trafice hotelu Angielskiego, ul. Karola Ludwika.
Plakaty zawierają bliższe szczegóły.

Cena najtańsza.

AUGUST SCHELLENBERG PORTLAND CEMENT LWOWIE

w beczkach po 160 i 100 kl.

Bibljoteka pamiętników z powstania 1863 i 1864 r.
Tom I.
opuścił prasę i zawiera
Pamiętniki powstańca z 1863 i 1864 r.
(Bończa — Chmieliński — Bosak — Krzywda)
wydał i przypiskami uzupełnił
Zygmunt Lucjan Sulima.
Cena 1 zł. z przesyłką pod opaską rekomendowaną zł. 1.15.
NAKŁAD
KSIĘGARNI POLSKIEJ
A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego
we Lwowie 14 plac Halicki 14. 3695 2—6

INJECTION BROU
Szprycowanie hygieniczne niezawodne i nieszkodliwe jedyne, które leczy bez żadnych innych lekarstw. Znajduje się we wszystkich aptekach na kuli ziemskiej; w Paryżu u p. J. Ferré, aptekarza 102 ulica Richelieu; we Lwowie w aptekach pp. Kryżanowskiego, Mikolasza i Z. Backe; w Krakowie Trauczyńskiego i Radyka, w Czerniowcach Goliczewskiego. f400 40—52

Jesionowe odziomki.
Poszukuje się dostawy partjami do 100 sztuk ze stacji kolejowej. Oferty do 15. listopada r. b. przyjmuje: **A. Nordmann, Drezno N.** 3926 1—3

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“
we Lwowie ul. Słowackiego l. 2.
urządzone z wygodą i elegancją,
Ceny następujące:
Wanna porcelanowa z tuszem i ogrzaną bielizną 95 ct.
Wanna marmurowa z tuszem i ogrzaną bielizną 85 ct.
Wanna cynkowa jasno polerowana . . 55 ct.
Wanna metalowa (email) . . . 35 ct.
Wszelkie kąpiele lecznicze według ordynacji lekarskiej, również można dostać do kąpiel „Solanki“ z Morszyna.
Osobny służący do kuracji hydropatycznej. 3901 3—12

W rocznicę listopadową
Pieśni Janusza
te najpiękniejsze kwiaty z poezyj **Wincentego Pola**, są najwłaściwszem przypomnieniem historycznych walk o niepodległość narodu. „Pieśni Janusza“ przeszły w usta narodu: śpiewano je przy ogniskach obozowych, w marszach wojska polskiego i potem po rozbiciu powstania, w cichych domkach szlacheckich i na dalekiem wygnaniu. Pragnąc — aby te pieśni ulubionego Barda w jak najszersze dostały się koła, zniżyłem cenę takowych, i oddaję dziś publiczności
Pieśni Janusza
przez Wincentego Pola
w trzech tomach
za cenę tylko 1 zł. 50 ct., co wypada po 50 ct. od tomu, wyraźnego wytwornego druku. Kończę nadzieją, że czytająca publiczność nie omieszka skorzystać przy zbliżającym się jubileuszu z nadarzającej się jej sposobności, i że „Pieśni Janusza“ znajdą się w dniu tym we wszystkich polskich rękach. 1—8
F. H. RICHTER
księgarnia w hotelu Europejskim
we Lwowie.

Poszukuje
Administracji dóbr
za kaucją,
z gwarancją umówionego dochodu bez inwentarza lub z tymże.
Zgłoszenia do Administracji Gazety Narodowej pod literami M. S. 1—8

W Hadynkowcach, poczta Kopyczyńce, są do sprzedania

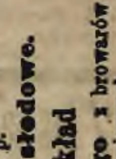

dwa buhajki
3-miesięczne czystej krwi rasy Szwyc, po rodzicach sprowadzonych ze Szwajcarji, przez Towarzystwo rolnicze. — Sztuka po 100 złr. a. w. na miejscu w Hadynkowcach do zabrania. 3929 1—8

Ogłoszenie licytacji.
Z powodu zwinięcia gospodarstwa odbędzie się na
Folwarku w Zubrzy,
o milę przy gościńcu Sichowskim od Lwowa odległym, licytacja z wolnej ręki gospodarskich narzędzi rolniczych i innych. Mianowicie znajdują się do zbycia: **nowa młocarnia z sieczkarnią,** i młynkami do czyszczenia zboża, także **parnik** bardzo pożyteczny do karmienia bydła i t. d.
Licytacja odbywać się będzie d. 8. listopada i dni następnych. 3917 2—3

Jeszcze do 15. listopada
prenumerować można na **Zbiór wierszów i pieśni z muzyką** pod tytułem:
Wspomnienia roku 1830—1831,
wydania
J. Horoszkiewicza
w mieszkaniu wydawcy
we Lwowie ul. Majerowska Nr. 3.
Cena przedpłaty 2 zł.
Po wyjściu dzieła cena będzie podniesioną.

Dobra Jarosławice,
¾ mili od stacji Zborów, obejmujące pól ornych 573 morgów, łąk i ogrodów 95 morgów, lasu 634 morgów, z pięknym domem mieszkalnym i dobremi wszystkiemi budynkami gospodarskiemi są z wolnej ręki do sprzedania. Mający chęć kupić raczą się zgłosić do administracji dóbr Jarosławice, poczta Zborów, lub do Wgo Tomasza Horodyskiego w Krogulcu, poczta Kopyczyńce. 3930 1—3

Ogłoszenie.
Z powodu wyjazdu ze Lwowa i przesiedlenia się na wieś, są bardzo tanio do nabycia:
1. Nowy fortepian, konstrukcji braci Mikula z Wiednia;
2. Dwa garnitury mebli mało co używanych;
3. Obrazy, lustra i dywany;
4. Biblioteczka obejmująca w najlepsze i najnowsze dzieła (wszystkie oprawne).
Bliższa wiadomość u właściciela tych przedmiotów w kancelarji przy ulicy Kopernika Nr. 38, Iasza brama, na dole, między godziną 2gą a 5tą po południu. 3908 5—6

Marony włoskie,
duże, kilo 40 ct.
Musztarda kremska
świeża, ¼ fl. 18 ct. ½ fl. 35 ct. cała 70 ct.
Bryndza jesienna
świeża, kilo 80 ct.
poleca
Karol Klimowicz
ulica Wałowa, Nr. 11, we Lwowie. 3885 1 5

Opilstwo
w najwyższym stopniu, leczy się za pomocą zdrowiu zupełnie nieszkodliwego środka, co udowadniają pisma dziękczynne. Należy dobrze uważać na moje imię, albowiem w nowszym czasie naśladowcy zachwalają środki, które są bezskuteczne, zatem z zaufaniem proszę się udawać do mnie: An den Chemiker **L. Polckmann**, w Berlinie S. Neue Ross-Str. Nr. 6. II. Treppen. 3597 2—2

Główny skład herbaty chińskiej
W. Marszałkiewicza
we Lwowie, ulica Krakowska, liczba 6,
poleca herbatę:
Imperial kwiatowa pół kilo 4.—
„ czarna „ 4.—
Sansińska „ 3.60
Diamond „ 3.—
Melange kwiatowa „ 3.—
Familijna „ 2.—
Congo cesarska czarna „ 1.60
Wysiewki z herbat zł. 1.40 i 1.20
Rum z Jamaiki, **Arak** z Goa, butelkami i na miarę;
dalej poleca
wszelkie towary korzenne, cukier, kawę, czekolady, wina, świecy, owoce, sery, bulion, kawior, marony, sardynki, śledzie i t. p.
Hoffa wyroby słodowe.
Główny skład piwa butelkowego z browarów krajowych i zagranicznych.
Cenniki szczegółowe na żądanie gratis. 3905 2—?

Une orpheline
de très bonne famille désire se placer comme dame de compagnie ou institutrice dans une famille catholique; elle parle parfaitement bien le français, l'italien, l'allemand et un peu le polonais; elle est forte en musique et chant et pourra même aider au ménage; elle ira volontiers à la campagne à des conditions très modérées. Les offerts on voudra bien adresser sous le chiffre L. 88 jusqu'au 15 novembre a l'administration de la „Gazetta Narodowa“. 3928 1—2

Coś najnowszego dla domu.

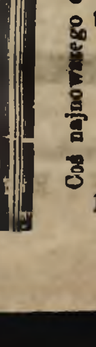

C. k. uprzyw.
Lampy naftowe
w formie świec
zastępują zupełnie drogie świece stearynowe. Oświetlenie za 12 godzin 1 ct.
Cena jednej 30 ct.
Przy odbiorze na tuziny najwyższy rabat.
M. Hasenörhl,
we Wiedniu,
Maximilianstrasse 8 w podwórzu na prawo.

200 złr.
a względnie i więcej temu, kto wpływem swoim i stosunkami dopomoże 36-letniemu wykształconemu, obeznajomionemu z prowadzeniem książek i rachunkowości człowiekowi do otrzymania stałej posady. Dyskrecja w obopólnym interesie. Listy celem bliższego porozumienia się, proszę przesłać do Administracji Gazety Narodowej pod lit. **B. B. 300.**

Przez pierwsze kolegia medyczne w Niemczech badane i przez Wys. c. k. namiestnictwo we Węgrzech z powodu swej wybornej użyteczności koncessjonowane, od 25 lat z najlepszym skutkiem używane, Webera

Płótno gościowe

przeciw wszelkiego rodzaju gośćca, reumatyzmu, rwaniu w członkach, bolom w piersiach, grzbiecie i krzyżach (postrzał), gośćcewi w nogach i t. p. Pakiet 1 złr. 5 ct.; podwójny 2 złr. 10 ct. Po użyciu **płótna gościowego** uwolniłem się od moich długoletnich cierpień gościowych.

Jan Bada, rzeźnik w Miizkolczu.

Polecane mi przez moją przyjaciółkę płótno gościowe użyłam z dobrym skutkiem, upraszam tedy pana o przysłanie mi znowu 8 pakietów za zaliczeniem.

Rudolstadt. *Kanonicska Röder.*

Tak samo sławny

Paryski plaster uniwersalny,

przeciw ranom wszelkiego rodzaju, ropnieniom i wrzodom, odmrożeniom i nagniotkom. Słoik wraz z przepisem użycia 35 ct.

Do nabycia prawdziwe: jedynie i wyłącznie we Lwowie: w handlu **O. T. Winklera** i w aptece **Zygmunta Ruckera.** 3764 2—?

W Instytucie naukowym
ul. Piekarska Nr. 21.
rozpoczyna się nowy kurs z dniem 1. września.

Instytut przygotowuje do egzaminów wstępnych do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. Zakładów i akademij wojskowych, tudzież na jednorocznych ochotników. W pensyonacie Zakładu ma młodzież najtroskliwszą - ojcowską opiekę; przy Zakładzie jest ogród i gimnastyka. Instytut utrzymuje także szkołę szermierki pod kierownictwem znanego Dyrektora koncesyowanego Zakładu szermierki Alfreda Assinga. Gdy zwykle, a szczególnie w r. bieżącym wielka ilość kompetentów do szkoły kadeckiej odpadła z powodu wątłej i mało rozwiniętej budowy ciała, zaleca się szczególnie pensyonat Zakładu, który nie szczędzi środków by młodzież fizycznie rozwijała się należycie.

Pensyonat przyjmuje także uczniów szkół średnich publicznych na wikt, mieszkanie i domowe korrepetycye i zarazem kwalifikuje ich na prywatnych jednorocznych ochotników.

Koestlich
8769 16—24 dyrektor zakładu.

TAMAR INDIEN Grillon cukierki z owocu rozwalniającego przeciw ZATWARDZENIOM, *Hemoroidom Migrenom*. Łagodny i przyjemny środek dla dzieci. W Paryżu ulica Grammont, 26, we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego i P. Mikolascha. W Stanisławowie apt. F. Stechera. 1618 8—52

Ponieważ udało mi się nabycie kilku partyj towarów znacznie niżej ceny fabrycznej, przeto sprzedaję je po następnych cenach.

Pled podróżny 8½ metr. dług. 1½ metr. szer., dobra materja szt. zł. 4.25

Materje na płaszcze deszczowe z dobrej wełny, metr po 1 zł. 80 ct.

Materje na mężykowy, trwałe i dobre, metr po 2 zł. 80 ct.

Materje na spodnie zimowe z dobrej wełny na 1 spodnie 1·17 metr. 8 złr.

Bardzo wielki wybór pięknych materyj na paltoty zimowe, spodnie, ubrania, szewioty, kamgarny, baje, pilśnie, peruvien, dosking itp.

Jan Stikarowsky
w Bernie (Brünn)

skład fabryczny hurtowny i częściowy.
3484 Wzory opłatnie. 3—16

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach tego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3895 3—?

Skład główny w Paryżu u p Arthaud Morlin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek W Stanisławowie apt. F. Stechera.

WYBORNE
siły naukowe i WYCHOWAWCZE
poleca
Józefina Schallinger,
Zakład umieszczeń

we Wiedniu, połączony z dobrym i tanim pensjonatem dla guwernantek i t. d.

Teraz Graben 28, [dawniej Rothenthurmstrasse 9]. 8447 3—6

Maść cudowna

goi w krótkim czasie najzastarzalsze rany a na reumatyzm z dobrym skutkiem bywa używaną. Puszka wraz z przepisem użycia 60 ct. Woda anaterynowa do ust flaszka 40 ct. Proszki seidlickie pudełko 1 zł. Puder ryżowy doskonały pudełko 80 c. Woda biała do mycia twarzy wyborna flaszeczka 60 c. Papierki do kadzenia, kadzidło, trociczki doskonałe, wszystko własnego wyrobu. Perfumy francuzkie bardzo dobre flaszeczka od 80 ct. i wyżej. Wszelkie uniwersalne środki toaletowe lecznicze, zagraniczne i krajowe, utrzymuje na składzie i wysyła za pobraniem pocztowem doliczając miernie za opakowanie. **Apteka pod czarnym orłem A. Beilla w rynku w Stanisławowie.** 8729 6—?

---

zł. 2 los państwowy 2 zł.
na cywilne
cele dobroczynne
z głównemi wygranemi
złr. 60000, złr. 20000, złr. 10000 w austr. rencie złotej.
Ciągnienie 11. listopada 1880.
Przy odbiorze 5 losów jeden gratis
PROMESY na
Losy Cisańskie
Główna wygrana 100000 zł. bez podatku
po 1 zł. 50 ct. i stempel.
Ciągnienie 15. listopada.
Bank- u. Wechslergeschäft
der Administration des
„MERCUR" Budapest
3449 S. POLITZER. 2—4
Dorottya-utcza 12. Dorotheengasse 12.
Za zaliczeniem nie się nie wysyła.

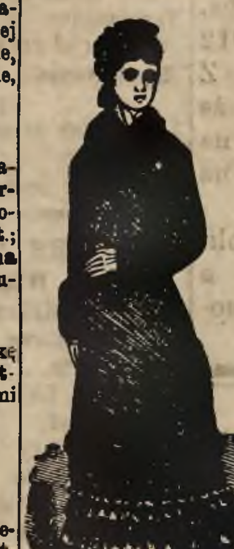

MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO
dawniej Stanisław Armatys
we Lwowie ulica Halicka Nr. 1.

polecam na sezon zimowy:

Futra do podróży i do miasta mezkie i damskie.
Paletoty damskie inaczej (polonezy) podszyte i wyłożone futrem na sposób męski.
Kaftany astrachanowe podszyte także futrem na sposób paletotowy bardzo długie.
Kołnierze i zarękawki damskie w rozmaitych gatunkach.
Kurtki do polowania, kołpaki, czapki, deki do sani i przed łóżka, **Zarękawki myśliwskie** futrzane które szczególnie dla PP. urzędników kolejowych są nader praktyczne od zł. 2.50 do 5 zł.

Wszelkie wyroby wykonywane są podług najświeższych żurnali. Ceny najumiarkowańsze.

Dla dogodności moich P. T. odbiorców utrzymuje znaczne zapasy **WIERZCHÓW** GOTOWYCH do FUTER damskich tak z **materyj wełnianych** jakoteż czysto **jedwabnych** liońskich niemniej posiadam na składzie **wierzchy gotowe** do futer mezkich.

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary, uskuteczniam z największym pośpiechem akuratnością i sumiennością, gwarantując za prawdziwość i dobroć towaru.

Cenniki na żądanie franco.

Proszek odwaniający,
KWAS KARBOLOWY,
Chlorek wapna,
Siarczan żelaza (koperwas)
Maź
Potpourri,
Swieczki do kadzenia,
służące do odwonienia pomieszkań, stajen, prewetów, kanałów itp., poleca hurtownie i w małych partiach, handel

Józefa Klein,
obok Brygidek.
3924 1-6

SOLITERA
leczy i listownie **Dr. BLOCH**
w Wiedniu, Praterstrasse 42.

Kapelusze na sezon zimowy najmodniejsze polecam po cenach przystępnych, pojedyncze od 6 zł., strojne od 10 zł. i wyżej.

Puder najlepszy pudełko 1 zł. 20 ct.

Pióra strusie, czaple itd. przyjmuję do prania, farbowania i fryzowania
M. Topolnicka we Lwowie plac Halicki Nr. 1.
Zamówienia z prowincji zaraz uskut czniam. 3828 6—6

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

Szpilki i pierścionków bukietowych.

J. Dąbrowski
PRZEDTEM
J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17,
„DAWNIEJ **W. PENTHER**"

prócz **ZEGARKÓW** i **ZEGARÓW** z najsłynniejszych fabryk, **otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy.**

Szczególnie zwraca się uwagę na **wyprawy weselne ze srebra**, na 6 i 12 osób w szkatułach.

Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej

Obrączek ślubnych.

Jedyny skład na całą Galicję maszyn grających.

Magazyn towarów bławatnych i płócien
BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następców
Lwów, Rynek l. 32.

poleca po cenach umiarkowanych w największym wyborze

Wełnianki różnych wyrobów. / **Materje na pokrycia futer** / **Flanele i Barchany** białe i kolorowe. / **Chustki** Hymalaja flanelowe i włóczkowe. / **Płótna** Szirtingi i Bielizna / **Wyroby trykotowe** ciepłe.

Próby na żądanie franko.

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa praw. franc., tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 zł. **Specjalności damskie** tuzin 2.50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) szt. 2.50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4. I. piętro. 8514 8—?

!!! Dwa medale zasługi i list pochwalny !!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy,** zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. — **Pilipton,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 złr. 50 ct.**

Walentin

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

Uniwersalny płyn przeciw łupieży.

Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie jej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 zł.

Nigretina.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 zł.

Nabyć można oprócz w Zakładzie także w aptekach pp. Dylskiego w Krakowie; Stechera w Stanisławowie; Jamrogiewicza w Tarnopolu; Zgórskiego i Gerthnera w Stryju i we wszystkich pierwszorzędnych sklepach galanteryjnych. 3877 1—?

J. IHNATOWICZ
magister farmacji i chemik sądowy we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

TAPIOKA
pana Groult junior w Paryżu,
Ulica St. Apolline Nr. 12.

ZUPA ZALECANA. — Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, zdrowym i wzmacniającym dla chorych, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone od dawna, ale nie ma produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Payen sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do spożywania przez ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają, od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka brazylijska czysta i naturalna w niczem nie psuje bynamniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi je nieprzyjemnemi.* 3417 1—26

Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki i Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Skład we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha.

Najpewniejszą pomoc przeciw cierpieniom szyi i piersi wszelkiego rodzaju, podaje aptekarza **O. Klementa,**

TYROLSKI SYROP PIERSIOWY,

nader przyjemnie aromatycznie smakujący, dający się najlepiej utrzymać **ekstrakt z najskuteczniejszych ziół Alp tyrolskich.**

Do p. aptekarza O. Klementa w Inspruku!

Na początku ostrej zimy nabawiłem się gwałtownego kaszlu, bolów w piersiach i uporczywego zaflegmienia i na wielostronne dorady używałem ja i moja żona pański „Tyrolski syrop piersiowy". Już po kilku dniach użycia oboje pozbyliśmy się tych cierpień. Cieszę się bardzo, że mogę panu o szczęśliwym skutku pańskiego ekstraktu z ziół alpejskich donieść i zarazem najwyższe wyrazić podziękowanie.

Inspruk, w listopadzie 1879. Otto Prechtler,
jubil. c. k. dyrektor archiwum państwowego i literat.

Cena flaszki oryginal. 1 złr. 8443 11—25

Główny skład u fabrykanta apt. **O. Klement w Inspruku.**
We LWOWIE w apt. Zygmunta Ruckera, w STANISŁAWOWIE w apt. Amirowicza.
UWAGA. Przy kupnie baczyć należy dokładnie na imię fabrykanta i na markę ochronną. Biała gwiazdka z monogramem na czarnem tle.

Tylko
u
Hans Sachs
we Wiedniu,
I. Lichtensteg Nr. 1.
najelegantsze i najtańsze OBUWIE własnego wyrobu w największym i najobfitszym wyborze.
Wyciąg
z ilustrowanego cennika.

Dla pań:

Para sztyfletów skórkowych o mocnych podeszwach 3 zł., para sztyfletów skórkowych na podwójnych podeszwach, kołkowane 3 zł. 50 ct. para sztyfletów z rękawiczkowej skórki, na mocnych podeszwach 4 zł. 50 ct., para cielęcych Kidleder-Rahmschlen od 5 zł. wyżej. Wszelkie gatunki obuwia domowego skórzanego, z materji z obcasami lub bez tych od 1 zł. do 2 zł. 50 ct., Buciki do spaceru i chodu do wiązania lastykowe i skórkowe od 3 do 4 zł.

Dla mężczyzn:

Para sztyfletów skórkowych cielęcych, na podwójnych podeszwach 4 zł. 50 ct., para cielęcych sztyfletów skórkowych na podwójnych podeszwach, najlepsze 5 zł., para cielęcych sztyfletów, formy Beust 5 zł. 50 ct., para sztyfletów Kalbs-Kid, najlepsze 5 zł.

Wszelkie gatunki **sztyfletów dla dzieci, dziewcząt i chłopców** tudzież **butów z cholewami** po zdumiewające taniej cenach. Zlecenia z prowincji załatwiają się rychło. Coby się nie podobało będzie wymienione. Ilustrowane cenniki wraz po pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Skład obuwia „Hans Sachs," Wien, I. Lichtensteg Nr. 1.
(Wchód od Rothenthurmstrasse i Hohenmarkt.)

Magazyn SCHAYERÓW
we Lwowie
poleca swój
Salon kofekcji dla dam
zaopatrzony w najnowsze
kostiumy, dolmany, płaszcze,
paltoty, pokrycia do futra itp.

Dr. Fryd. Lengila
Balsam brzozowy

Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności; jeżoli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej koloru młodocianego; które nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct. z przysłaniem pocztą o 10 ct. drożej.

Do nabycia we Lwowie w apt. pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Ruckera przy ul. Krakowskiej. 8481I 1—?

Najnowszy wynalazek. 36kroć odszczególnione. Nagrodzony.

do żaluzji, Wałeczki na przeciąg, roletji t. p.

Pierwsze ces. król. wył. uprz. oplatane

Wałeczki do szczelnego zamknięcia okien i drzwi.

Cylindry są 25 metr. długie, są pomocą maszyny oplatane (odpada tedy rozkawałkowanie) i w skutek swej powłoki z materji, mają nadzwyczajną wielką trwałość, ponieważ się nie łamią i nie st zupią, chronią od przeciągu z okien i drzwi zamykając takowe szczelnie i dają się łatwo otwierać. WAŁECZKI WŁOSIENNE do obwinięcia rur wodociągowych i parowych ochraniające od zamarzniecia.

Powyższe wałeczki bywają używane w c. k. burgu, jakoteż w innych miejscach z najlepszym skutkiem.

JOHANN SCHUBERTH,
we WIEDNIU, Ottakring, Schuberthgasse.
Skład: Wiedeń, Favoritenstrasse 8.
3563 Ajentów i odprzedających za dobrą prowizją poszukuje się. 1- 4

L. 5783/V.

Ces. król. uprzyw.

galicyjska kolej Karola Ludwika.

DONIESIENIE.

Z dniem 15. listopada 1880 r. wchodzą w życie w galicyjsko-austrjacko-czeskim ruchu wspólnym następujące taryfy:

1. Dodatek IV. do zesz. taryfowego z dnia 15 marca 1878.
2. Taryfa wyjątkowa dla transportów nierogacizny z Galicji do Czech.
3. Taryfa dla nieprzerwanej ekspedycji towarów na sztuki się sprzedających, tudzież niektórych towarów w ładunkach wagonowych pomiędzy Galicją a stacjami kolei Busztchradskiej, kolei cesarza Franciszka Józefa i Rakownicko-Protywińskiej kolei państwowej.

Wiedeń, dnia 27· października 1880.

8935 1—1 **Generalna dyrekcja.**

KAWĘ

bezpośrednio sprowadzaną, najlepszej, najczystszej jakości aromatycznej, dostarcza w pocztowych wysyłkach po 4½ kilo czystej wagi, ocloną i franko za zaliczeniem:

Perłowa prima	.	1 zł. 95 ct. kilo
Ceylon, najlepsza	.	1 zł. 70 ct. „
Moka, wybrana	.	1 „ 75 „ „
Jawa zielona	.	1 „ 50 „ „
Cuba, najlepsza	.	1 „ 80 „ „

R. MAITI
w Tryjeście
Wszystkie inne gatunki najtaniej w zapasie. 8765 2—12

20.000 sztuk

Jodeł budulcowych, wysokopiennych, w korzystnem położeniu, są z wolnej ręki w **Niebieszczanach**, pół mili od stacji kolejowej „Zagórz" do sprzedania po cenie umiarkowanej.

Zarząd dóbr „Niebieszczany" poste restante Sanok. 8916 2—3

Apteka pod Gwiazdą
Piotra Mikolascha
we Lwowie
utrzymuje na składzie w oddziele osobnym 3651 3—?

Domowe apteczki
homeopatyczne

dla ludzi i dla bydła w płynie i w ziarnkach tak wyrobu własnego, jakoteż sprowadzane z Cöthen i Langensalza; oraz wydaje także pojedyncze środki homeopatyczne.

R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII. Kaiserstrasse 71,

poleca dla salonów i eleganckich pomieszkań swoje w różnych kolorach emaillowane i udekorowane

piece do napełniania, regulowania i wentylacji

w najwytworniejszem wykończeniu po miernych cenach, jak najnowszy swój własny wynalazek.

Do nabycia w fabryce i składach: 3681II 8—?
u pp. Wolf & Co., I. Operngasse 6.,
u Nicolaus Mundt, I. Brandstätte 6.
u pp. Richard Mauch, V. Kolowratring 12.
u pp. Hess Wolf & Co.

Zlecenia z prowincji załatwiają się najspieszniej za pobraniem. Bliższe objaśnienia podają ilustrowane cenniki.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. PP. XXXVIII. N. 93, i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 8728 2—?

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.